

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

Towarzysze! Pamiętajcie o „Dniu Młodzieży Robotniczej” 10 paźdz.

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

W NIEDZIELĘ DN. 3 PAŹDZIERNIKA o godz. 11 rano, w podwórzu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Zofia PRAUSSOWA i RAJMUND JAWOROWSKI; radni: Tadeusz SZPOTAŃSKI i Marcei PIŁACKI, ławnik Magistratu Adam SZCZYPIORSKI.

NOWY RZĄD

P. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w dniu wczorajszym o godz. 13.20 do p. Marszałka Piłsudskiego pismo treści następującej:
Do p. Józefa Piłsudskiego, Marszałka Polski, w Warszawie.
Mianuję pana prezesem Rady Ministrów i ministrem Spraw Wojskowych. Równocześnie, na wniosek Pański, mianuję pp.:
prof. dr. Kazimierza Bartla, posła do Sejmu, Rzpl., ministrem i poruczam mu kierownictwo Minist. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego;
Sławoja Feliksa Składkowskiego, komisarza rządu na m. st. Warszawę, ministrem Spraw Wewnętrznych;
Aleksandra Meysztowicza — ministrem Sprawiedliwości;
Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego — ministrem Przemysłu i Handlu.
Gabryela Czechowicza, podsekretarza stanu w Minist. Skarbu—ministrem Skarbu;
Karola Niezabytowskiego—ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych;
inż. Pawła Romockiego — ministrem Komunikacji;
inż. Jędrzeja Moraczewskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej — ministrem Robót Publicznych;
d-ra Stanisława Jurkiewicza — ministrem Pracy i Opieki Społecznej;
d-ra Witolda Staniewicza, docenta Uniwersytetu Stefana Batorego — ministrem Reform Rolnych.
Warszawa, dn. 2 października 1926 r.
Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki,
Prezes Rady Ministrów
(—) J. Piłsudski.

Posunięcia polityczne gabinetu p. Bartla w ciągu ostatnich kilku dni jego urzędowania były tak pełne nieoczekiwanych decyzji, postanowień odwrrotnych, sprzeczności, — że trudno narazie połączyć się w całym tym chaosie i w jego przyczynach. Nie czas też jeszcze na pisanie szczegółowego nekrologu. Z naszego punktu widzenia gabinet ten odegrał dużą rolę w najnowszej polskiej historii, rolę — bardzo często, niestety — ujemną.
Ma on zasługę niewątpliwą i nie bylejaką: powstrzymanie grozy wojny domowej wraz ze wszystkimi jej konsekwencjami. Ale — z drugiej strony — Rząd p. Bartla właśnie nie potrafił wyciągnąć żadnych wniosków społecznych, gospodarczych i politycznych z przewrotu majowego, z punktu niemal uległ w zakresie polityki społeczno - gospodarczej wpływom grup wielko - kapitalistycznych, w dziedzinie zaś życia konstytucyjnego akceptował pomysły p. Makowskiego i w nieuniknionym przymierzu z prawicą sejmową zadał bardzo bolesny cios demokracji słynną lipcową „naprawą” Konstytucji.
Nastąpić miał w czwartek ubiegły „zwrot na lewo”; nagła dymisja zwrotowi temu nie pozwoliła się ujawnić.
To też żegnamy gabinet p. Bartla bez żalu. Na jego miejsce przyszedł Rząd Józefa Piłsudskiego, zaczyna się zapewne nowy okres polityczny.
Jak oceniać należy skład osobisty gabinetu?
Piłsudski tworzył go, powołując jednostki poszczególne, jako jednostki właśnie, nie jako przedstawicieli stronnictw czy obozów. Ludzie, którzy objęli teki ministerjalne, należą do radykalnie przeciwnych sobie kierunków myśli społeczno-politycznej. Wśród ministrów znajduje się także tow. Jędrzej Moraczewski. Powziął on decyzję udziału w gabiniecie sam i na własną odpowiedzialność, jak napisaliśmy

Jak dowiadujemy się, prof. Bartel pełnić będzie funkcje wice-prejera. Kierownictwo Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego spoczywać będzie w jego rękach jedynie prowizorycznie.
Powyższa lista nie zawiera również nazwiska min. Zaleskiego, jako ministra spraw zagranicznych, gdyż w chwili podpisania nominacji przez Prezydenta Rzeczypospolitej, min. Zaleski znajdował się jeszcze w pociągu w drodze powrotnej z Paryża. Sprawa jego nominacji miała być załatwiona natychmiast po jego przybyciu do Warszawy.

Karol Niezabytowski — min. rolnictwa — ziemianin z kresów, właściciel majątku na Pomorzu, mieszka w Poznaniu, człowiek bardzo zamożny. Politycznie należy do obozu konserwy wileńskiej.

STANOWISKO P. P. S. WOBEC WSTĄPIENIA DO RZĄDU TOW. MORACZEWSKIEGO.

W dn. 1 października odbyło się posiedzenie Z. P. P. S. pod przewodnictwem tow. Marka, a w dn. 2 paźdz. — C. K. W. pod przewodnictwem tow. Barlickiego. W wyniku narad stwierdzono, że tow. J. Moraczewski został powołany do gabinetu w charakterze ściśle osobistym, jako jednostka, a nie jako przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej. Decyzję swoją powziął sam i na własną odpowiedzialność.
Decyzja ta nie pociąga tedy za sobą żadnych dla Partii zobowiązań; stosunek swój do Rządu uzależni ona od jego programu i działalności.

już powyżej. Uznał za niemożliwe dla siebie odmówić propozycji marszałka Piłsudskiego i poszedł do Rządu w tym celu niewątpliwie, by nastawić na potrzebę konieczną rzetelnej walki z drożyzną, by walczyć o poprawę bytu bezrobotnych, pracowników i urzędników państwowych, by zażądać pociągnięcia klas posiadających do istotnych świadczeń na rzecz Państwa. Będzie miał po swojej stronie ministra pracy Jurkiewicza, miejmy nadzieję, że również i ministra skarbu Czechowicza. Pomocą mu będzie nieobecność w gabinecie p. Klarnera, przeszkoda — obecność p. Kwiatkowskiego — wyrażiciela wiernego dążeń organizacji kapitalistycznych.
Pojąc natomiast niepodobna zupełnie, jakie powody skłoniły do obdarzenia taką sprawiedliwości p. Meysztowicza, taką rolnictwa zaś — p. Niezabytowskiego. O p. Meysztowiczu „Przegląd Wieczorny” pisze łaskawie w te słowa:
„P. Aleksander Meysztowicz... jest... jedną z najbardziej reprezentacyjnych postaci wśród zasłużonych obrońców ścisłej łączności naszych kresów północnych z Polską. Wykształcenie prawnicze łączy Meysztowicz z energią osobistą i wybitnym talentem politycznym”.
Talentów politycznych p. Meysztowicza nie znamy. Nie wszyscy wszakże w Polsce umieją tak szybko zapominać, jak w danym razie „Przegląd Wieczorny”. W istocie rzeczy nowy minister sprawiedliwości stał się głośnym porażką pierwszy w chwili, gdy wspólnie z kilkudziesięciu innymi ziemianami asystował przy uroczystym odsłonięciu pomnika carowej Katarzyny II w Wilnie, a późniejszą swą działalność publiczną sterował ku najsłabszej ugodzie z Rosją kosztem zerwania wszelkiej łączności politycznej Wilna i Mińska z Warszawą. Dziś jest jednym z naczelnych przywódców monarchistycznej gru-

py „Słowa” wileńskiego, które wali na całego już nietylko w demokrację, ale w równość i powszechność prawa wyborczego, w ustawodawstwo robotnicze, nade wszystko zaś w reformę rolną.
Ta nieszczęsna reforma rolna w „doświadczonych” dłoniach p. Niezabytowskiego, również obszarńnika i konserwatywy wcale reakcyjnego, przy słabości i chwiejności p. Staniewicza zaśnie ona zapewne snem głębokim; ten charakter kierownictwa sprawy rolnaj w Polsce stanowić musi zawód niezmiernie głęboki dla proletariatu rolnego i mas włościańskich.
Piłsudski chce prawdopodobnie potęgą swej indywidualności zetrzeć ostre kanty jaskrawych sprzeczności. Przyszłość pokaże, jak się stosunki w łonie Rządu ułożą.

Co się tyczy polityki zagranicznej, nie wątpimy, że nie ulegnie ona zmianom, pozostając wierną programowi pokojowemu. Nie łatwo oddać gorszej przysługi Polsce i osobie Piłsudskiego, niż przedstawiając gabinet obecny, jako odpowiedź na traktat sowiecko - litewski. Program pokojowy jest programem całej demokracji polskiej. Z drogi, nakreślonej przez Protokół Genewski, Polska zejść nie może.

Święto Młodzieży Robotniczej DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUROWEJ!

Towarzysze! Zaledwie 7 dni pozostało do 10-go października, wielkiego święta młodzieży robotniczej. Dzień „młodzieży” wypaść musi wspaniale. Musimy dowieść, że nasza organizacja rozwija się, rośnie na siłach, jest każdej chwili gotowa do podjęcia chociażby jaknajcięższej walki.
Młodzież proletariacka winna skupić swoje liczne, ale słabe jeszcze organizacyjnie szeregi pod Czerwonym Sztandarem Socjalizmu, prowadzącym klasę robotniczą do walki i zwycięstw.
Chwilą wyteżonej agitacji i powiększenia naszych kadrów jest „Dzień Młodzieży”.
Wszyscy na stanowiska, wszyscy do pracy.
Niech żyje „Dzień Młodzieży”!
Niech żyje silna Organizacja Młodzieży Turowej!
KOMITET CENTRALNY ORGAN. MŁODZ. T. U. R.

Jaki będzie stosunek Polskiej Partii Socjalistycznej do nowej sytuacji politycznej?

Czekamy na program i na działalność. Klasa robotnicza wie, do czego dąży. Zna swoje postulaty w zakresie polityki społeczno - gospodarczej. Będziemy o nie walczyli nadal z coraz większym rozmachem. Będziemy walczyli o jaknajszersze nowe wybory, które dadzą silny nowy Sejm, zdolny do utrwalenia w Polsce demokracji parlamentarnej. Będziemy walczyli przeciw wszelkim faszystowskim pomysłom, nie wdając się w rozpatrywanie problemu, czy faszizm w Polsce wyraża „Dwugroszówka”, czy też przygodny — miejmy nadzieję — współpracownik „Głosu Prawdy”. Będziemy walczyli wreszcie — wierzę, że wspólnie ze stronnictwami włościańskimi — o reformę rolną i wspólnie z całą demokracją polską, przeciw reakcji w sądownictwie i u szczytów Ministerium Sprawiedliwości.
Decyzja tedy tow. Moraczewskiego nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla Polskiej Partii Socjalistycznej. Klasa robotnicza własną idzie, jak zawsze, samodzielną drogą i na tej drodze wysiłku własnego oczekuje swego zwycięstwa.

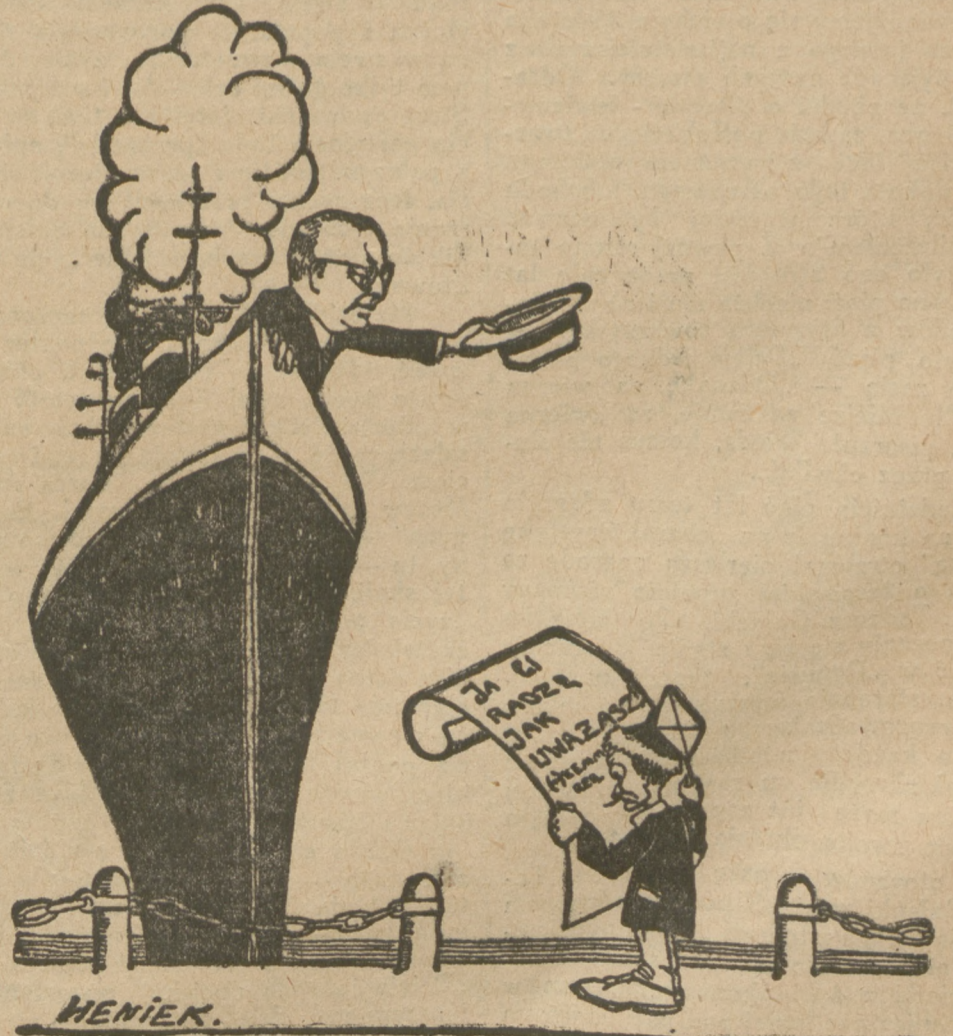
Mieczysław Niedziałkowski.

Koszty utrzymania wzrosły we wrześniu o 3,39 proc.

W sobotę, 2 października, w głównym urzędzie statystycznym odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, na którym ustalono, że zwykła kosztów utrzymania we wrześniu w porównaniu z sierpniem wynosi 3,39 proc., na co wpłynęły zwykły w grupie żywnościowej (6,72 proc.), opałowej (4,51) oraz odzieżowej i obuwiowej (1,02 proc.), natomiast grupa potrzeb kulturalnych oraz mieszkaniowa nie wykazały żadnych zmian.

Podwyżka płac robotniczych na Górnym Śląsku

Komisja arbitrażowa na Górnym Śląsku w Katowicach przyznała robotnikom w hutach żelaznych 4%, w stalowniach zaś 6% podwyżki płac.
Podwyżka obowiązuje od 1 października b. r.



Co dała Polsce misia Kemmerera.

Trudna droga do ograniczenia zbrojeń

W rozprawie przyjmowania Niemiec do Ligi Narodów i wyborów do Rady sądowniczej prawie zupełnie o normalnych dorocznym pracach Zgromadzenia. Prace te toczyły się swoim torem utartym, komisje obradowały, plenum Zgromadzenia zatwierdzało uchwały komisji — ale na zewnątrz, do wiadomości szerokiej publiczności przedostawało się za mało wieści z przebiegu obrad.

Szkoda wielka, bo obrady te były bardzo ciekawe, szczególnie w sprawie rozbrojenia, nad którym Liga pracuje, jak dotąd bezowocnie, od pierwszej chwili swego powstania.

Z biegiem lat sprawa rozbrojenia przechodziła na terenie Ligi najrozmaitsze koleje. Jak się wielu wydawało w 1920 roku, Liga, ten pomysł „anglosaski” i narządzie Anglii dla opanowania świata, miała przedewszystkiem dla dobra i spokoju świata anglo-saskiego rozbroić resztę kuli ziemskiej. Pozornie pogląd taki był usprawiedliwiony energiczną akcją lordów Cecila i Balfoura na terenie genewskim w kierunku rozbrojenia i opracowania paktu o wzajemnej pomocy akcją tem wyrazistszą, że rządy francuskie, jeden po drugim, aż do Herriota, jakgdyby ignorowały Ligę i krocząc drogą zawierania sojuszków poszczególnych, bynajmniej nie przybliżyły możliwości rozbrojenia lecz odsuwały ją w nieskończoność.

Dzisiaj karta odmieniła się zupełnie. Francja, która z taką energią wkroczyła do Genewy w 1924 roku za pierwszego rządu Herriota, zajęła miejsce Anglii, jako protektorki Ligi i wszelkich poczynań Ligi. Francja była matką duchową protokołu odrzuconego później przez W. Brytanię. Francja organizowała dokoła siebie małe narady w Lidze, a sama wobec Niemiec zaczęła przybierać stanowisko coraz przyjaźniejsze. Dziś, po wejściu w życie umów locarneńskich i wstąpieniu Niemiec do Ligi, Francja już nietylko w sprawie bezpieczeństwa ma pierwszy głos w Lidze, ale i w sprawie rozbrojenia zaczyna przewodzić, stając na czele zwolenników przyspieszenia ograniczenia zbrojeń i to wbrew tej samej W. Brytanii, która jeszcze przed czterema i trzema laty wobec Francji uchodziła mogła za istotną zwolenniczkę rozbrojenia i wiecznego pokoju.

Walka między dwiema tezami — angielską, o konieczności dalszego badania i przygotowania sprawy rozbrojenia i o przedwczesności zwoływania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej — oraz francuska, domagająca się zwołania konferencji rozbrojeniowej jeszcze przed nowym Zgromadzeniem Ligi we wrześniu roku przyszłego — skończyła się zwycięstwem tezy francuskiej.

Na poparcie tezy francuskiej mamy wiele argumentów. Protokół genewski przewidywał przecież zwołanie konferencji rozbrojeniowej po ratyfikowaniu samego protokołu. Wprawdzie protokół nie wszedł w życie, ale pakt locarneński i cały szereg paktów między państwowych powiązały Europę tak mocno siecią umów

rozjemczych i o bezpieczeństwie, że już czas najwyższy przystąpić do wykonania trzeciej części znanej formuły: bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie.

Zeszłoroczne VI Zgromadzenie powzięło uchwałę o utworzeniu przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Komisja ta wydatnie bardzo pracowała w ciągu roku ubiegłego i przygotowała obszerne materiały. Dla zwołania więc konferencji rozbrojeniowej niema żadnych przeszkód.

Opór angielski tłumaczy się tem, że obok sprawy rozbrojenia lądowego w całej rozciągłości omawiane będzie rozbrojenie na morzu. Temu, aby Liga zajmowała się sprawami, które rzekomo rozstrzygnęła konferencja waszyngtońska, przeciwstawiają się wszystkie potęgi morskie, bo i Stany Zjednoczone i Włochy, które imperializm Mussoliniego pcha w kierunku zdobywania całego Morza Śródziemnego.

Zagadnienie rozbrojenia natrafi i na inne jeszcze trudności. Niełatwo będzie ustalić pojęcie „potencjalnych” możliwości zbrojeniowych, które, przy nowoczesnych sposobach prowadzenia wojny, oznaczają poprostu cały przemysł chemiczny i stalowy danego kraju. Takim „potencjalnie” najlepiej uzbrojonym państwem na kontynencie są niewątpliwie Niemcy, które formalnie są rozbrojone i utrzymują bardzo małe wojsko.

Trzeba będzie poważnie się zastanowić i nad propozycją polską o regionalnych paktach bezpieczeństwa między państwami w pewnych okręgach terytorjalnych, które to paktów pozwolą na rozpoczęcie rozbrojenia wskutek zwiększonego bezpieczeństwa.

Wreszcie — wobec tego, że dotychczasowe paktów gwarancyjne i arbitrażowe są zbyt mało ze sobą wzajemnie powiązane, aby dawały pełną pewność bezpieczeństwa, trzeba będzie bliżej określić i skomentować art. 16 paktu Ligi, określającego sposoby i technikę niesienia przez członków Ligi pomocy państwu zagrożonemu.

Te wszystkie trudności będą musiały być przezwyciężone jaknajszybciej pod parciem najsilniejszego czynnika, przemawiającego za rozbrojeniem. Stan gospodarczy Europy nie pozwala jej na luksus nadmiernych zbrojeń. Francja wyciągnęła najpraktyczniejszy wniosek z paktów, które zawarła: Poincaré ratuje franka francuskiego oszczędnościami w budżecie wojskowym. Swoją powrót do zdrowia gospodarczego Niemcy zawdzięczają w dużym stopniu temu, że mają wskutek narzuconego im rozbrojenia, minimalne wydatki na wojsko.

Ten wzgląd gospodarczy — poza wszystkimi innymi — powinien przemawiać za tem, aby i Polska jaknajszybciej mogła przystąpić do zmniejszenia stanu swego uzbrojenia bez narażenia na szwank bezpieczeństwa swego.

W naszym budżecie państwowym wydatki na wojsko są niepomiarne duże w stosunku do innych resortów. Budżet nasz

jest tak ograniczony, że naprawdę trudno jest zaoszczędzić większe sumy. Jedynie w budżecie wojskowym możliwe są większe redukcje w warunkach powszechnego rozbrojenia. Dlatego powinniśmy dążyć najusilniejszych starań aby konferencja rozbrojeniowa doszła do skutku i aby nastąpił początek ograniczenia zbrojeń.

J. S.

RADA NACZELNA.

17 i 18-go b. m. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad o godz. 10 rano.

Przewodniczący L. Daszyński.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

NOWI UŁANI

Do rekruta.

Stań na baczność, o rekrucie,
słuchaj pilnie życia słów
i codzień w bojowej nucie
regulamin — pacierz mów.

Klacz dostaniesz śnieżnobiałą,
lekka jak komety ruch;
ty i ona — jedno ciało,
ty i ona — jeden duch.

Dniem i nocą czuwać trzeba
dniem i nocą czuwać, słysz
głosy ziemi, apel nieba,
mowę zgiełków, rozkaz cisz.

Pierwszą cnotą twą odwaga,
noc, czy dzień, czy świat, czy zmierzch
pęd wziąć musisz niewstrzymany
w ogień, w wodę, w cnotę, w grzech.

Wódz twój zawsze będzie z tobą,
wódz twój zawsze w tobie jest —
boski ruch wiecznej Woli
nieśmiertelnej Mocy gest.

Drugą cnotą Wytrzymałość
głód i chłód i ekstaz miód —
przywdziej serce w śnieżnobiałość,
przepląń topiel męki w bród.

Kto jest waukiem tych ze stali,
co gdy stopy grzęzły w krwi
Sybir tęsknot przetrzymali,
ten zwycięży (nie Ja — My!!!)

Trzecią swoją cnotą Siła,
samolotnych rozpęd jazd —
wieczna młodość cię oskrzydli
w aureole tęcz i gwiazd,

Na świnięcie, na zakłęcie,
(gdy duch wrośnie w tobie, w nas),
huły koni, chimery, słoni
do ataku pójda wraz.

I zostaniesz bohaterem
władcą ziem i panem wód —
i pionierem, pontonierem,
co ku słońcu rzuci wzwód

Stań na baczność, o rekrucie,
słuchaj pilnie życia słów
i codzień w bojowej nucie
regulamin pacierz mów.

Zatarg pracowników użyteczności publicznej

W związku z zatargiem, jaki powstał na tle planowanych redukcji wśród pracowników miejskich, w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia odbędą się w Min. Spraw Wewnętrznych, jak również w Minist. Pracy konferencje przedstawicieli Związku Prac. Inst. Użyteczn. Publicznej z odnosnemi czynnikami rządowemi.

Zatarg w gazowni

W przyszłym tygodniu nastąpi ostateczna likwidacja zatargu w gazowni. Dotychczasowe rokowania idą w kierunku pomyslnym.

Zamiast 13 pensji---remuneracje

Minist. Spraw Wewnętrznych wypowiedział się ostatecznie przeciw wypłacie 13-iej pensji dla urzędników miejskich. Ministerjum zaleciło wypłacenie jedynie remuneracji, która wynosić będzie 150 tys. zł., przyczem remuneracja ta winna być wypłacona urzędnikom niższej kategorii.

Przywrócenie Rad miejskich w Małopolsce

Wczoraj przybył do Warszawy Wojewoda Krakowski p. Darowski. Poruszył on w Minist. cały szereg spraw z zakresu swego województwa. Poruszona była również sprawa przywrócenia Rad Miejskich w Małopolsce, o które czynili starania posłowie małopolscy. P. b. Premier Bartel jak również b. Min. Spraw Wewn. Młodzianowski przyrzekli sprawę tę załatwić przychylnie. Jednak wobec wypadków politycznych sprawa ta pozostała niezałatwiona w Departamencie Samorządowym. Definitywnej decyzji należy się spodziewać w poniedziałek.



WYWOŁYWANIE DUCHÓW W PARTIACH KOMUNISTYCZNYCH.

— Czy to duch Lenina?
— Nie wiem, to raczej wygląda na rozłam w partji. („Vorwärts“).

Andrzej Strug

(Notatka jubileuszowa).

Z przygodnej wzmianki dziennikarskiej dowiadujemy się o cichym 25-letnim jubileuszu jednego z najświetniejszych z pośród żyjących naszych pisarzy. Odrzućmy znać, że chodzi o pisarza - lewicowca, o pisarza, zawsze poślubionego „twardą służbą” idei, z wyraźnym obliczem. Będzie dokoła tego skromnego obchodu milczenie, które słusznie by nazwać „prze-milczeniem”. Z pewnej strony towarzyszyło ono Strugowi przez całe lat dwadzieścia pięć: niechże mu i aż do złoty chodów z literaturą towarzyszy. A zasię było pisać „Dzieje jednego pocisku”! A zasię — „Odnakę za wierną służbę”! Miejsze za swoje, za „wierną służbę”, pisarz! Wiedzę, komus nie służył ani przez chwilę!...

Dwadzieścia pięć lat temu zdarzyło się, że na konkursie na „charakterystykę literacką” otrzymał pierwszą nagrodę za studjum o Żeromskim zupełnie nieznanymi pisarz, Tadeusz Gafekci. Po niej jakim czasie poczęły się jego studia literackie pojawiać w „Ogniwie”, tygodniku Stan. Posnera, starannie wyszukującego młode pióra, wyprowadzającego w świat z entuzjazmem każdego młodzieńca, któremu wymacał skrzydła u ramion. Andrzej Strug sam może już zapomniął o tym wstępnym swoim okresie literackim.

Bo oto znów w parę lat później Tadeusz Gafekci wystąpił pod pseudonimem Andrzeja Struga z tomem „Ludzi podziemnych”, niecenzuralnymi, „zakazanymi” opowieściami z życia konspiracji, sam w tem życiu jeszcze lepiej pod pseudonimem „towarzysza Augusta” — z wiejskiej roboty — ukryty. Był to nagły wytrysk talentu literackiego, przekształcającego się

w szeroki potok twórczości. Trzy serie „Ludzi podziemnych” i „Dzieje jednego pocisku” otworzyły przed czytelnikiem świat zupełnie nieznanymi. Organizacja P. P. S. ujawniona w okresie rewolucji 1905 roku w swem wewnętrznym działaniu, głośna i popularna, pozostawała nieznaną w swem wewnętrznym życiu, dostępną tylko garści członków i sympatyków. Strug opowiadał nietylko o tem, co w życiu partyjnym było „przygodą”, epizodem z pełnego trudów i niebezpieczeństw życia, lecz rychło przetrząsnął się do odtwarzania tych niezwykłych, głębokich konfliktów uczuciowych, w jakie życie to obfitowało.

Materiał był bogaty, szczerzoty, wprost rękami czerpać i na papier przelewać. Miłość — i całkowita ofiara ze swego życia, swej fizycznej istoty (Kora w „Portrecie”), wyrafinowana, subtelna szlachetność — i poświęć za cudzym życiem. Piękno życia i — „twarda służba”. Motyw judymowski z „Ludzi Bezdolnych” — tam zaledwie szkicowo rzucony, tu — u Struga — rozwinięty w bogatej skali. Strug, zaczynając jako epik „życia podziemnego”, rzucający przed czytelnika bogate, różnorodne, teźnyż opisu dyszające jego obrazy, przez samo pogłębienie tematu, docieranie do jądra jego wewnętrznej treści, stopniowo stawać się począł tego podziemnego życia lirycznym, stroną opisywając obrazową zaniebując i odsuwając na plan drugi.

Działo się to i dzieje po dziś dzień z niemałą — zdaniem mojem — dla literatury szkoda. W Strugu jest materiał na epikę pierwszorzędny. Najbardziej zbliżone do epopei rewolucji dzieło jego: „Dzieje jednego pocisku” pozostaną najlepszym jego dziełem z dotychczasowego dorobku. Typy partyjników z czasów konspiracji, kontrasty między pepeesowcem i esdekiem, konterfekty z żywych lu-

dzi brane (cudowny np. portret tow. Gintny - Paszkowskiej) — to wszystko żyje, trwa k pamięci potomnych pokoleń, staje się żywą kroniką przeminionych czasów. Rzut oka wstecz, w niedawną historię 1863 roku daje piękny cykl „Ojcowie nasi”, żywy, indywidualny, bez wszelkiej historycznej pompy, bez taniej lzy, bez sentymentalizmu, bez melodramatyzmu. „Odnakę za wierną służbę”, prosta, niemal kronikarska, pełna głębokiego uczucia opowieść, raz jeszcze potwierdza, jak wiele, przez harmonję uczucia z obrazowością, może dokonać talent Struga.

Andrzej Strug jest jednak artystą karpynym, nie mającym w sobie nic z robotnika w winnicy pańskiej, idącym za pierwszym odruchem swych upodobań. Woli czasem opowiadać szkicowo, niedbale, cały żar twórczości, cały swój wysiłek kładąc w dogrzebywanie się wyłączone do tych głębin uczuciowych, które graniczą już z podświadomością, przekształcają się w wizję i senne marzenie. Szukanie dla tych stanów równoważnika w słowie, odpowiedniego obrazu, ułatwiającego czytanie tego nieczytelnego pisma duszy, porywa go całkowicie. Wpada w hipertroję uczucia, w przerost serca, stwarzając nieraz więcej porozumienia z sobą samym, niż z czytelnikiem. Daje nieraz dzieła nierówne, nigdy — banalne. Podejmuje czasem zadania nad siły, w których dochodzi się do ostatecznej granicy możliwości ludzkiej, nie docierając do dna sprawy samej.

Nie wiem, czy wolno wszczynać o to sprawy z autorem, w jakim kierunku biegną drogi jego twórczości. Ale wolno chyba zawsze żałować, gdy pewne drogi zostają ponieczone, a już w każdym razie — powiedzieć, jak drogi te były nam, czytelnikom miłe, ile przed oczyma naszymi rozświetlały widoków. Dziś, gdy dokony-

wujemy tylko rekapitulacji przeszłości, gdy chcemy jedynie Strugowi powiedzieć, jak bardzo zrosnieni jesteśmy z jego twórczością, jakie wyłobila ona w duszy pokolenia ślady, tembardziej wolno nam wymówić posłuszeństwo autorowi.

Niema zresztą nic gorszego, niż jubileuszowe mumifikacje. Pisarz jest żywy, w pełni sił, trzyma pióro w ręku, drukuje. Będziemy się z nim jeszcze swarzyć: to podnosić i chwalić, tamto znów — ganić. Z żywym, czynnym pisarzem jest się zawsze w dyspacie. Jakże tu nie dysputować z racji jubileuszu, robić uroczyste imieniny, kiedy poprostu z tej jubileuszowej okazji chce się tylko powiedzieć: pisarzu, było nam z wami dobrze, wasze dzieła były dla nas radosnymi lub wzruszającymi wypadkami na drodze życia, którą razem, jednocześnie do pewnego punktu przebiegliśmy. Nie zapomnieliśmy waszych książek, żyją z nami wasze postacie, nawiedzają nas czasem dawne cienie, waszem słowem zaklęcia przywołane. Co będzie to będzie: czytelnik jest od tego, żeby chwalił lub grymasił, krytyk — żeby krytykował, pisarz zaś — to pelikan, co krwιά z własnej piersi niewdzięczne dzieci karmi. Chcemy zaś dzisiaj tylko nasze, czytelnicze słowa podziękować wam, Andrzeju Strugu, ni by złotą gwiazdę „Virtuti literati” na piersi — zawsze młody jubileusz!...

Niech wolno będzie w zakończeniu zaproponować jeszcze jeden „łańcuch prasowy”. Wzywam senatora Stanisława Posnera, jako redaktora „Ogniw”, aby zechciał ze swej bogatej skarbnicy pamięci słów parę wspomnienia jubileuszowego o pierwszych poczynaniach literackich Andrzeja Struga od siebie dorzucić. A do opowiedzenia, wiemy to, ma niemało.

Jan Dąbrowski.

Zakończenie strajku w cementowni „Firlej” Precz ze związkami Czumy!

(kor. własna)

Przez kilka tygodni trwał strajk robotników z fabryki Cementu „Firlej” pod Rejowcem (w Lubelszczyźnie).

Strajk ten wywołany był przez popleczników p. Czumy, zamieszkałych w Lublinie, dwóch znanych warchołów: Regera i Dymowskiego.

Panowie ci pchnęli ludzi do strajku, ale wszystko im jedno było, czy robotnicy skorzystają co na tej walce, która przybrała b. ostre formy.

Zarząd fabryki zagroził lokautem. Robotnicy, pozostawieni, na pastwę losu przez podżegaczy Regera i Dymowskiego zwrócili się o pomoc i pośrednictwo do Okr. Inspektora Pracy p. Czarneckiego, oraz do Rady Związków Zawodowych w Lublinie. W końcu, dn. 27 z. m., odbyła się konferencja, ze współudziałem tow. posła Malinowskiego i tow. Eienkła, jako sekretarza Rady Zw. Zaw. z Lublina, oraz przedstawicieli władz administracyjnych — z zarządzeniem fabryki. Po dwudniowych debatach zatarg został zlikwidowany.

Zarząd fabryki poczynił cały szereg ustępstw na rzecz robotników, tyjących się warunków pracy, mieszkalnych i innych, oraz przyznał udział Związku Zawod. w sprawach spornych, wynikających z najmu pracy.

Zaznaczyć należy, że robotnicy na walnym zebraniu poparli Związek p. Czumy i jego agentów: Regera i Dymowskiego, oraz uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy cementowni „Firlej”, rozumiejąc wielkie znaczenie organizowania się robotników w odpowiednim Związku Zawodowym, uznając doniosłość skupiania się dla wspólnej walki we wspólnej sprawie wszystkich Związków danego kraju w centrali krajowej i doceniając międzynarodowe znaczenie walki robotników zawodowo zorganizowanych i prowadzących jedną politykę zawodową a uważając, że Związek Robotników Przemysłu Chemicznego pozostający pod wpływami p. Czumy odstępuje dla osobistych ambicji od powyższych zasad, uchwalają: zgłosić akces do Centralnego Związku Robotników przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej, wchodzącego w skład Centralnej Komisji Zw. Zawod. w Polsce, prowadzącego zdrową politykę zawodową.

My, robotnicy cementowni „Firlej” zwracamy się jednocześnie w tej uchwale do tych Oddziałów, które wskutek nieświadomości swej dotychczas tkwią w szeregach Związku p. Czumy, o wycofanie się stamtąd dla dobra sprawy robotniczej, scalenia i zwycięstwa ruchu zawodowego w Polsce.

Rejowiec, dn. 29.IX.26 r.

:o:o:

Sprawa kin

Wczoraj p. Kalitowicz, naczelnik wydziału finansowego Magistratu, odbył konferencję z przedstawicielami Związku Kinematografów. Na konferencji tej w sprawie podatku od kin wyjaśniono, że uchwała Rady Miejskiej w zasadzie pozostaje w mocy, co nie przesądza możliwości jej zmiany w drodze właściwej. Filmy treści kryminalnej, erotycznej i t. p. będą opłacały w dalszym ciągu 100% podatek. Co do innych filmów, to przysługuje możliwość indywidualnej oceny i stosowania podatków.

:o:o:

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych

Według danych z ostatniego tygodnia sprawozdawczego z rynku pracy za okres od 18 do 25 września włącznie, nastąpiło dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całym państwie o 5,558. Ogólna ilość bezrobotnych wynosiła w tym czasie zatem 217,606 w przeciwieństwie do 223,164, zanotowanych w czasie od 11 do 18 września.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach: włókienniczym (o 1919), górniczym (1014), metalowym (800), budowlanym (280) i hutniczo-metalowym (121). Nadto liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 116.

Znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P.: Łódź — 2052, woj. śląskie — 1285, Sosnowiec — 339, Biała Krakowska — 300 etc.

:o:o:

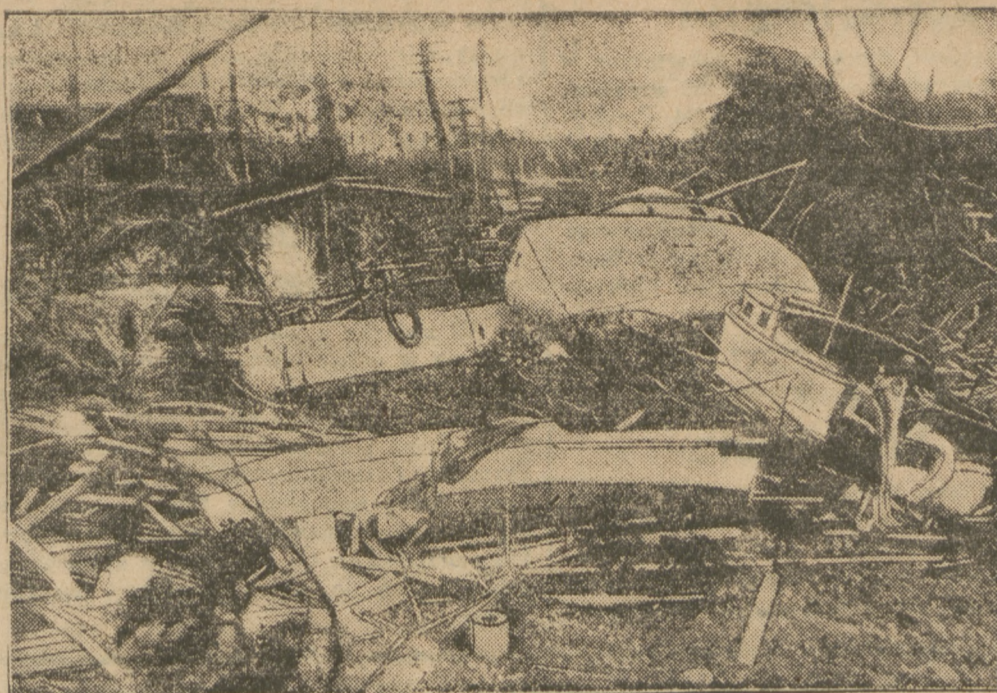
Węgiel dla bezrobotnych

Sprawa zaopatrzenia w węgiel bezrobotnych stolicy dotąd nie posunęła się naprzód, aczkolwiek wszczęto ją przed 8 tygodniami, albowiem kierownicy przemysłu węglowego zasłaniają się przesileniem politycznym i dotąd nie udzielili ostatecznej odpowiedzi Stołecznemu obywatelskiemu komitetowi pomocy bezrobotnym. Zapytać wobec tego należy, czy przesilenie to opóźni nastanie mrozów w Polsce?

:o:o:

Generał Malczewski w Warszawie

Wczoraj zrana przybył do Warszawy ze Lwowa gen. Malczewski, wezwany przez władze sądowe celem poddania się badaniom lekarzy psychiatrów w związku z toczącym się śledztwem.



Katastrofa na Florydzie

Rysunek daje pojęcie o sile niszczycielskiej huraganu, który całe okręty, jachty i łodzie zapędził w głąb łąd.

KAT CARSKI emerytem w Polsce Niepodległej?

Przeczytałem w „Łodzianinie” z dn. 18 września b. r., że carski inspektor więznic z Tobolskiej gubernji Henryk Hryniewski grozi sądem tym z byłych katorżników Tobolskiej katorgi, którzy odważyli się publicznie powiadomić opinię społeczną o zbrodniach i łajdactwach inspektora Hryniewskiego.

Otóż, jako były katorżnik Tobolskiej katorgi, pozwolę sobie przypomnieć p. inspektorowi carskiej katorgi o jego zbrodniczych zarządzeniach — właśnie dla więźniów polskich i to politycznych.

Naczelnik katorgi Zinowjew, zwierz dziki i krwiożerczy w postaci człowieka, zaraz po objęciu katorgi w 1911 r. wydał rozkaz, by wszyscy więźniowie odmawiali rano i wieczór modlitwę za cara i jego rodzinę p. t. „Spasi Gospodii”. Wszyscy polityczni odmówili mówienia czy też śpiewania tej łajdackiej modlitwy, natomiast polacy — więźniowie kryminalni modlitwę tę musieli bez oporu mówić.

Wszystkich politycznych za opór i odmowę modlitwy carosławnej zakuto w kajdany.

Gdy w imieniu wszystkich politycznych zwrócił się do p. Hryniewskiego ze skargą na Zinowjewa tow. Trofimow, to wówczas p. Hryniewski, sprawdziwszy zbrodnicze bezprawie naczelnika Zinowjewa, rozkazał wszystkim więźniów, ukaranych za nieodmawianie modlitwy, rozkuć z kajdan. Nauczył jednak starszy kat młodszego, jak trzeba zrobić, ażeby wszyscy więźniowie tę ohydny modlitwę odmawiali: otóż p. Hryniewski pouczył naczelnika Zinowjewa, że prawo i okólniki wymagają, aby w każdej celi tę modlitwę więźniowie odmawiali, więc trzeba, aby do cel więźniów politycznych wprowadzić kilku kryminalnych, którzy będą odmawiać i śpiewać modlitwę.

Na rozkaz więc p. Hryniewskiego we wszystkich celach Tobolskiej katorgi zmuszeni zostali polacy, więźniowie polityczni, odmawiać i przysłuchiwać się tej ohydnej modlitwie. P. Hryniewski, jako dobry Polak i katolik zmusił więźniów Polaków katolików do odmawiania modlitwy za swoich katów, za gnębieli całego narodu polskiego. P. Hryniewski gwałcił i poniewierał naszymi sumieniami i naszą czią, naszą godnością polskich rewolucjonistów. Czy musiał to robić, jako carski urzędnik? Nie, potrzykroć — nie. Bo tego nie było w innych katorgach. P. Hryniewski i Zinowjew zrobili to tylko dlatego, ażeby się przysłużyć swemu panu-carowi, któremu wiernie za ruble służyli, żeby w nagrodę za mękę więźniów otrzymać ordery, pochwały i ruble od caratu.

P. Hryniewski udawał przed więźniami *) W modlitwie tej mówi się, żeby Pan Bóg zbawił lud swój i błogosławił jego cara Mikołaja Aleksandrowicza i cały dom carski, by żył długie lata, a śmierć i kara, by spotkała wszystkich wrogów panującego caratu.

sprawiedliwego, niby ojca i opiekuna, a w kancelarji dawał takie rozporządzenia i pouczenia naczelnikowi Zinowjewowi, że doprawdy za panowania tych dwóch lotrów, gnębieli, krzywdzicieli i wyrafinowanych tyranów, więźniowie w Tobolskiej katordze żyły sobie przecinali, aby nie żyć w tych strasznych męczarniach moralnych i fizycznych, jakie zgotowali nam Hryniewski i Zinowjew. Cała katorga przeszła rok za ich panowania żyła w ciągłej obawie i zdenerwowaniu, bo obaj uprawiali stale prowokację i szykanowanie więźniów politycznych.

Gdy przyjechał biskup Cieplak do Tobolskiej katorgi, to p. Hryniewski, jako dobry katolik, prowadził konie od powozu biskupa za ude, chodził jak piesek na dwóch łapkach, a takim się wydawał słodkim, dobrym i niewinnym, jakby jaki święty, a w gruncie rzeczy był to okrutny morderca polskiego ducha wśród więźniów, polaków, a dla politycznych był nieprześcignionym oprawcą i wyrafinowanym siepaczem carskim.

Jeśli to jest prawdą, że ten krwiożerczy sługus carski, ten prześladowca i gnębiel więźniów polaków i wszystkich więźniów politycznych, ma dziś w Polsce wolnej emeryturę za to, że bojowników o tę wolną Polskę tak okrutnie prześladował, to jest niebywałym skandalem i hańbą dla tych, co się o tę emeryturę starali i dla tych, co ją dali.

Ci, którzy walczyli o niepodległość i cierpieli długie lata w carskich katorgach, żyją dziś w okropnej nędzy i poniewierce, a ich gnębielowie ówczesni otrzymują w wolnej Polsce zapłatę za krzywdzenie tych rewolucjonistów - bojowników. Czy to możliwe? Czy tak być powinno? Nie, tak pozostać nie może i nie powinno!

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych powinno z całą stanowczością domagać się, aby w Państwie Polskim nie mogły się dziać takie skandaliczne i wysoce niemoralne fakty. P. Hryniewski nie może nosić mundur oficera polskiego i otrzymywać emeryturę za to, że był katem dla bojowników o wolność Polski, p. Hryniewski powinien być postawiony pod przegięciem opinii publicznej i za zbrodnie swoje powinien ponieść zasłużoną karę.

To, co pisali o p. Hryniewskim towarzysze nie pamiętają może dobrze wszystkich szczegółów z panowania p. Hryniewskiego w Tobolskiej katordze, ale to nie znaczy, że Hryniewski tych zbrodni nie popełnił, o których towarzysze powiedzieli.

Wszyscy towarzysze, b. więźniowie Tobolskiej katorgi, muszą jaknajprędzej porozumieć się ze sobą i ustalić chronologicznie wszystkie zbrodnie tego bezczelnego renegeta, który śmiał upominać się o emeryturę dla siebie w wolnej Polsce za to, że męczył bojowników o niepodległość Polski. Trzeba tego pana całkowicie zdemaskować i domagać się, by tego rodzaju mordercy i zbrodniarze byli ukarani.

Ludwik Śledziński, poseł na Sejm.

List robotnika polskiego z Rosji sowieckiej

Jeden z naszych towarzyszy otrzymał z Rosji list od znajomego robotnika polskiego, datowany 25 września r. b. List ciekawy i nie wymagający komentarzy. Ze względów zrozumiałych nie podajemy miejscowości ani fabryki, z której pochodzi. Red.

Niniejszym komunikuję wam, że ja obecnie pracuję w Z. S. R. R. w X. już piąty miesiąc w hucie szklanej. Zarabiam miesięcznie do 120 rubli, sześć godzin pracy. Życie kosztuje 40 rubli miesięcznie, ubranie 70 — 100 rb., wcale „tanie”, towary włókniste okropnie drogie. Obuwie męskie 25 do 35 rb., w kooperatywie cokolwiek taniej 20 — 25 rb. Płacę robotnik w Z. S. R. R. ma nic nie lepszą niż w Polsce. U robotników niefachowych większa nędza niż w Polsce, zarabia do 50 rb. miesięcznie. W Z. S. R. R. podług rynku trzeba zarabiać conajmniej 100 rb. by utrzymać średnią rodzinę. W przemyśle cukrowniczym to najgorzej wyszukują, robotnikowi płacą 60 kopiejek dziennie. Każdy trust zawiera umowę zbiorową ze związkiem. Zmiłuj się Boże nad tutejszymi Związkami Zawod. To dobre tylko dla robotnika zachodniego. Oni tu na odwrót zamiast popierać, to robotnika w kleszczach trzymają. Inspektora pracy naznacza Rajparkom (dzielnicowy komitet partyjny), oczywiście komunistę, do Kasy Chorych też Rajparkom, tylko do Zawkomów, (komitetów fabrycznych) są demokratyczne wybory, ale znowu komitety mają nałożone udzeczki, zawsze rozstrzygają na korzyść fabryki.

Obecnie jest tu kryzys gospodarczy. Nie wypłacają normalnie, ale niechby kto spróbował zastrajkować. Dostanie się na parę miesięcy, albo więcej do ula. Wypłaty odbywają się co dwa tygodnie 10 i 25-go; jeżeli wstrzymają wypłaty, to robotnik ledwie dyszy. Chociaż był rozkaz tow. Kujbyszowa, żeby robotnikom plac nie zatrzymywano, a trusty miały być pociągane do odpowiedzialności, to jednak w dalszym ciągu, nieregularnie płacą.

W szkołach bardzo dobrze uczą... śpiewać. Do lepszej szkoły trzeba mieć protekcję. Wogóle protekcja na porządku dziennym, lepiej rozwinięta niż w Polsce.

Gdy przyjechałem do X. to mnie zaraz zrobili majstrem, myśleli, że może wstąpię do partji. Ale widząc, że z tej maki chleba nie będzie usunęli mnie, a na moje miejsce postawili komunistę. Rozczarowałem się do komunistycznej partji. Robotnik tu w gorszych warunkach niż w burżuazyjnej Republice.

Lewica Zinowjewa nie bardzo się odczuwa, niektórzy jego zwolennicy już są w pace w gazetach mało piszą o tem.

Bezrobotnych w procentach: w przemyśle skórzanym 15 proc., w metalowym 13 proc. i t. d. W całej Republice będzie półtora miliona. Statystyka nie wykazuje wszystkich, zdaje mi się, że to sekret.

Co do śmierci Dzierżyńskiego, to faktycznie umarł on na chorobę serca po powrocie z posiedzenia partyjnego.

Odpowiedź sowiecka na głosy prasy polskiej o układzie z Litwą

„Tass” komunikuje:

„Izwestija” podkreśla niesłuszność twierdzenia polskiej i estońskiej prasy, iż sowieto-litewski pakt jest rzekomo „prowokacją w stosunku do Polski”. Sowieto-litewski pakt w niczem nie zmienił położenia. SZRR. przedtem również nie anulował umowy z roku 1920 z Litwą i obecnie również nie wyrzeka się punktu ryzykiego traktatu, podług którego sprawa Wilna powinna być rozwiązana między obu stronami zainteresowanymi. Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia w traktacie polsko-rumuńskim, który to traktat gwarantuje Rumunii posiadanie Besarabji. Tym niemniej zawarcie i tego traktatu nie powstrzymało ZSRR. od jej dążeń szukania politycznego i ekonomicznego zbliżenia z Polską, której został przedstawiony projekt paktu gwarancyjnego. Opozycja i hałas z powodu sowieto-litewskiego paktu może być wytlomaczony niezadowolaniem z powodu tego, że traktat ten nie harmonizuje z pretensjami Polski hegemonji nad Bałtykiem, lecz SZRR. nigdy nie przyznawało i nie przyzna Polsce tej hegemonji co nie przeszkadza jednak ZSRR. dążyć do serdecznych stosunków z Polską. — Traktat sowieto-litewski w najmniejszym stopniu nie przeszkadza temu.

Odpowiedź „Izwestiji” jest pełna wykrętów. Traktat ryzyki mocą swej treści przekreśla umowę sowieto - litewską z r. 1920, bez względu na to, czy Rosja formalnie anulowała tę umowę czy nie. Obecny zaś błąd sowieto - litewski faktycznie przekreśla traktat ryzyki na punkcie Wilna. Pewnie, że Rosja nie może mieć nic przeciwko temu, żeby Polska i Litwa rozwiązały sprawę Wilna w porozumieniu wzajemnym. Ale układ sowieto-litewski zgóry przesądza wynik „porozumienia” na rzecz Litwy, przyznając jej Wilno!

Również „kawałem” sowieckim nazwać trzeba twierdzenie, że Polska, broniąc Wiln dla siebie, dąży do hegemonji nad Bałtykiem

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne



Łódź-balon z motorem

W Anglii zaprodukowano łódź, którą wygodnie można nosić ze sobą, niby oponę. By użyć ją na wodzie, należy ją napompować i zaopatrzyć w motor.

CURIOSA.

Niech żyje Rudnicki! Niech żyje Meysztowicz!

„Dalszą donosiła zmianą jest powołanie najwybitniejszego prokuratora Polski Kazimierza Rudnickiego na stanowisko Min. Sprawiedliwości. W licznych wielkich sprawach, związanych z obroną państwa Kazimierz Rudnicki zajął nie tylko jako mówca znakomity i pierwszorzędnym prawnik, ale jako umysł głęboki i prawdziwie humanitarny”.

Tak pisał wczorajszy „Kurjer Poranny” w dodatku nadzwyczajnym.

Ale po upływie kilku zaledwie godzin, gdy już znany był ostateczny skład Rządu, „Przebieg Wieczorny” zachwycał się p. Meysztowiczem jako „jednym z najbliższych przyjaciół osobistych Marszałka Polski”, chwalał jego energię osobistą i wybitny talent polityczny.

W ciągu paru godzin — „ewolucja” od Rudnickiego do Meysztowicza! Gdybyż nasza sanacja — tak szybkim postępowała krokiem!

Niema nadużyć, ale są ofiary... nadużyć.

Przed kilku dniami Min. Skarbu rozesłało komunikat, w którym stwierdza, że w Monopolu Spirytusowym nie wykryto żadnych nadużyć. Stosunki w Monopolu badały aż trzy komisje; gdy pierwsza z nich ukończyła prace, puszczono w świat plotkę o wielkich nadużyciach, jakoby wykrytych w Monopolu i — zanim ogłoszono jakiegokolwiek wyniki badań tej komisji — usunięto dyrektora Monopolu p. Podkomorskiego i dwóch innych urzędników.

Potem nastąpiły badania dwóch innych komisji i wreszcie po upływie dłuższego czasu dowiadujemy się, że nie wykryto żadnych nadużyć. To samo potwierdził wicem. Czechowicz na posiedzeniu Państwowej Rady Spirytusowej, oświadczając, że nie wykryto żadnych nadużyć i nie znaleziono żadnych podstaw do wytoczenia kłóremuś z urzędników sprawy sądowej lub nawet dyscyplinarnej.

A więc sprawa jasna. Cały krzyk o nadużyciach w Monopolu pochodził od wrogów Monopolu, zainteresowanych w tem, żeby go utracić. Była to intryga kapitalistyczna, podsykana gorliwie przez część prasy burżuazyjnej, jak to od początku pisaliśmy w „Robotniku”.

Nie było więc nadużyć, ale są ofiary intrygi kapitalistycznej. Na podstawie plotek usunięto dyrektora, który zawinił tyle, że był solą w oku fabrykantów wódek i szynkarzy, usunięto innych urzędników.

Takie postępowanie może tylko zniechęcić ludzi do pracy uczciwej, a zachęcić do nadużyć.

Franciszek Józef we Lwowie.

Na froncie Politechniki lwowskiej widnieje dotychczas napis: „Franciscus Josephus, Austriae Imperator, A. D. MDCCCLXXII”.

o:0

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w czwartek, 30 września, rano w szpitalach warszawskich 804. Przybyło w ciągu piątku 23, razem więc było 827. Z tego zmarło w ciągu tego dnia 1, wyzdrowiało 11, pozostało więc na sobotę 815, a zatem o 11 więcej, niż na dzień poprzedni. Wszelkie więc wywody o załamaniu się szkarlatyny w Warszawie są conajmniej przedwczesne i niepoważne.

o:0

Regulacja zegarów w Warszawie

Swojego czasu Komisarz Rządu m. Warszawy wydał rozporządzenie o przymusowej regulacji zegarów warszawskich, zawieszonych do publicznego użytku, według astronomicznego czasu warszawskiego. Rozporządzenie to w praktyce

natrafiło na szereg trudności, skutkiem czego wielu zegarmistrzów, chcąc się uchronić od kar, zegary swe pozaklejało. Jak się dowiadujemy, rozporządzenie ulegnie zmianie. Sprawę regulacji zegarów załatwi Główny Urząd Miar Min. Przemysłu i Handlu, który czas obliczać będzie według czasu środkowo - europejskiego.

o:0

Nadużycia na poczcie w Poznaniu

W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w prasie poznańskiej o delegowaniu przez Min. Przemysłu i Handlu specjalnej Komisji dla uporządkowania stosunków w Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Poznaniu, Min. Przemysłu i Handlu komunikuje, iż przeprowadzone przez wspomnianą Komisję dochodzenia na miejscu ujawniły uchybienia służbowe kilku urzędników tej Dyrekcji, za które pociągnięci zostali do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Z galerji współczesnych pisarzy i artystów



WŁADYSŁAW SKOCZYŁAS, malarz i rytownik, prof. warszawskiej szkoły sztuk pięknych.

Sprawy kolejarzy

(ZNIESIENIE ZAKAZU AWANSÓW).

M. in. „sanacyjnymi” zarządzeniami, wydanymi za ery Zdziechowscy - Chądzyński z początkiem b. r., był również zakaz awansów i przszeregowań w płacy pracowników państwowych. Zakaz ten odbił się dotkliwie na położeniu zwłaszcza kolejarzy, którym zamknięto wszystkie awansy, posunięcia w płacy tudzież etaty.

To też Zw. Zaw. Z. Z. K., występując do Rządu p. Bartla o spełnienie różnych postulatów kolejarzy, zabiegał również energicznie i o zniesienie zakazu awansów, o co kilkakrotnie np. Romockiego interweniował.

Wreszcie dnia 1 września r. b. Rada Ministrów uchwaliła znieść zakaz awansów i na skutek tej uchwały min. kolei p. Romocki wydał następujące rozporządzenie do wszystkich Dyrekcji Kolejowych:

„Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dn. 1 września r. b. uchylam zarządzenie z dn. 27/1 1926 r. Nr. 1/1934/2/26 w sprawie zakazu mianowania i awansów pracowników kolejowych. Na tej podstawie mogą być obecnie poza zwykłymi terminami dokonane mianowania (etatowania) i awanse tych pracowników kolejowych, którym przed dniem 1 września 1926 r. powierzono pełnienie funkcji na stanowiskach zaliczonych do wyższych grup uposażenia. Nominacje te i awansy muszą być utrzymane w ramach etatów przydzielonych Dyrekcjom w preliminarzu budżetowym na rok bieżący. Mianowania należy uskutecznić bezzwłocznie z ważnością od 1 października r. b. Mianowania z wsteczną datą są niedozwolone.

Na przyszłość obowiązuje znowu przepis dokonywania wszelkich mianowań i awansów w półrocznych terminach, t. j. 1 stycznia i 1 lipca. Wydany zakaz nowych przyjęć pracowników do służby kolejowej potwierdzony zarządzeniem z dnia 27/V 1926 r. Nr. 1.8874/2/26 obowiązuje nadal.

Znosi się natomiast wydanym zarządzeniem z dn. 11.III r. b. Nr. 1/2976/2 zakaz posunięć pracowników nieetatowych do wyższych kategorii płac zawsze w ramach budżetu. Posunięcia te mogą być przeprowadzone przy zastosowaniu powyżej podanych terminów”.

W myśl powyższego rozporządzenia winni wszyscy pracownicy, którym awanse się należą, wnieść obecnie podania o przyznanie zaległych awansów i przszeregowań względnie etatów. Sprawą tą winny zająć się Koła m. ZZK. i o ile administracja czyniłaby jeszcze jakieś trudności, winny o tym niezwłocznie donosić swym Zarządom Okręgowym.

W swym tygodniowym biuletynie do Kół m. Centrala Z. Z. K. udziela Kołom w powyższej sprawie odpowiednich instrukcji.

Książki nadesłane

S. Klebanowski, M. Peczalski, T. Sierżpułowski, Rachunek z geometrią dla III oddziału szkoły powszechnej, Książnica - Atlas, Lwów - Warszawa, 1926.

BENEDYKT HERTZ.

Rekwizycja

(ZE WSPOMNIEN LEGUNA).

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia. Ziemia, śnieżną pierzyną otulona, choć wyglądała tak samo, jak przed tygodniem, zdawała się przywdziewać stroje uroczyste. Robiło się na świecie jaśniej i ciszej.

Leguńskie bractwo legło kwaterą w Nowym Targu. Część w samym mieście, część pod miastem. Pan Berbecki szkolił; góralki zęby szczyrzyły aż po dziaśła, nijakich wstrętów nie czyniąc kawalerskiej ochocie. Toż i baraskowało się, ileż czasu nie brakło, bo już po godzinie piątej noc kryła przed ludzką ciekawością zakochane pary.

A przecież cniło się chłopakom. Święta idą. Każdemu własna chata w głowie. Matka, siostra od najpiękniejszej dziewczuchy wtedy miłsza.

— Ej, Józku, czemu siedzisz, jak ta sowa?
— Szlag by trafił.
— Ozbira cie?
— Stul pysk.

Jeden tylko Franek Melon rezonu nie tracił. Jak zawsze, całymi dniami łazikował niewiadomo gdzie, pamiętając wszakże o żołnierskim obowiązku zjawiania się na obiad i kolację. Uważał, że prawego leguna znać po tem, iż regularnie staje w ogonku z menażką do faszowania... Ale nie czynił tego bynajmniej z potrzeby. Abo to nie potrafiłby się Franek i bez kuchni żywić? Oho!

Z całej służby nic mu się tak nie podobało, jak rekwirowanie. To też czy zalaż do chłopca, czy do żyda, w mieście, pod miastem, na wsi — pierwsza rzecz — rekwirował. Formalista nie był, kontentował się byle czem... Bo co tu ludziom robić trudności? Mało to ich i bez tego wojna gnębi? Gdy widział, że człek biedny, dzieki dużo, gadziny mało, to się jedyną jajeckiem zadowolił. Ale z rękami zupełnie pustymi nie wyszedł nigdy. O, nie! Zbyt wielką stanowiło dlań przyjemność prawo robienia jawnie tego, co w cywilu zwykło się robić w największej tajemnicy.

Więc też w biały dzień Franek uważał za niegodne żołnierza branie czegośkolwiek ukradkiem. Chyba że go noc zaskoczyła... Ha, trudno. Przecież nie będzie snu ludziom przerywał poto tylko, by zameldować, że im iakie-

goś kuraka zabiera. I tak ta przeklęta wojna spać biedakom nie daje.

Jakim cudem ten Melon do Legionów się dostał — naogół zamazało się w pamięci ludzkiej.

A! to było tak. Kiedy „ruskich czudogierojew” strach z Łodzi wywiał, wszedł do miasta z legunami Jur Gorzechowski i pootwierzył areszty więźniów politycznych. Byli między nimi ludzie różni: zbyt gorący patrioci, zbyt niecierpliwi socjaliści, krzykliwie-arogankie „endeki”... Był też i Franek, który choć w Marksa nie wierzył i wogóle żadnej nie wyznawał orientacji, a o niepodległości nie myślał — miał jednak nieszczęście zawadzić wieczorem o drut telegrafu polowego. Wracając z libacji koleżeńskiej, na nogach trzymał się wtpliwie — no i nie zauważył tego przeklętego drutu. Drut przerwał się, a Franeka oskarżono o sprzyjanie armji nieprzyjacielskiej.

Wydobyty niespodzianie z tej matni, Franek w prostocie ducha nie próbował ani chwili korzystać z aureoli męczeństwa ideowego. Przeciwnie, dziwował się legunom, że na ochotnika poszli i co z tego mają?... „Zupy mało, a dużo wszów”... Gdy mu tam który frajer wyrwał się ze służbą dla Ojczyzny, Franek patrzył nań pobłaźliwie, jak na nieszkodliwie pomylonego, uśmiechał się i odchodził. Z takim biedakiem nie ma o czem gadać.

Mimo wszystko jednak, pętał się koło kuchni, koło „sanitetów”, osobliwie zaś lubił asystować przy wszelkich prawych i lewych rekwizycjach. One to przekonały Franka, że służenie idei jest rzeczą piękną.

Aż któregoś dnia udało mu się zafasować mundur.

Był najwyższy czas. Do Łodzi wracali „nasi” (według terminologii polskiej prasy „narodowej”) i mogli przypomnieć sobie ów nieszczęsny drut. Lepiej więc było cofnąć się w porządku razem z legunami.

No i cofnął się. Pobyl nad Wartą. Tu nabrał fasonu, a nawet ambicji legionowej. Bo gdy „poznanioki” drwili z dzieciuchów Piłsudskiego, tak jednego wielkopola strzelił w pysk, że mu szwabka myłka ze łba zleciała.

— Zebyś, hyclu, Dziadka szanował.

To go do reszty wkupiło.

W Nowym Targu już był swój człowiek, z wiary, ajakże! Na nowych ochotników spoglądał, jak spogląda na rekruta stary, w bojach osiwiałego żołnierza.

**

— Choć ty mi, Józku, nie gadasz, a ja i tak wiem.

— Co wiesz?

— Ano, że święta... zdaleka od domu... Franek sposepniał na chwilę. Oplótł palcami sterczące pod brodą kolana, a oczami szukał czegoś w sianie dookoła.

— A ja — odezwał się wreszcie — nigdy żadnego domu nie miał... i co? Nie wiem nawet, czy me mać podrzuciła, czy kofnęła, ułagłszy w przytulku?... Ja, jak to szczenie. Won od cycoka, to i w świat. Sam sobie. Obcy ludzie z kąta w kąta pędzali, a bili gdzie popadło, miętkiego nie szukając. Bez to tera mnie lepiej, niż tobie. Wam tu wszystkim tęsknota bebeczy żre, a ja nawet nie wiem, co to takiego.

— Miałem dziewczkę... — ciągnął po krótkiej przerwie — Julka jej było. Opatrzyła mi się, ja jej tyż... Tera w „siostrycę” poszła. Oficery autami ją wożą. Niech wożą. Miód i tak ja wzionem.

Tu na moment Frankowi wilk ze ślepi wyjrzał, ale wnet wzrok chłopca znow się rozpuodził.

— Nie frasuj się, Józku — zawołał — będzie na święta wyzerka, że ha!

O tej wyzerce wspominał już kilka razy i na jej temat chichotał po kątach:

— Musi, Franek jakąś morową „rekwizycję” planuje.

— I odgraża się tylko.

— Nie, nie! Ja go znam. W tej sprawie nigdy gęby darmo nie zdziera. Powiadają, że na Bałutach własną bandę miał.

— A nie wstyd to takiego w Legionach trzymać?

— Ował pokaż mi wojsko, gdzieby łobuzów nie było. Nawet Pan Jezus nie mógł dwunastki apostołskiej sformować bez jednego batiara.

— Ino żeby jaka nowa chryja z tych jego pomysłów nie wyszła.

**

Aż tu w sam dzień Łazarza błogosławionego rumor się zrobił nielada. Z komendy miasta przydratował austriacki kapitan Nakadil i przyprowadził coś pół tuzina kanarków, że niby mają szukać wieprza, który wczorajszej nocy przepadł niemieckiemu kolonizatorowi.

Podjęcie to nikogo tak nie oburzyło, jak Franka.

— Wojna — mówił — tu ludzie giną, jak muchy, a wieprze nie mają ginąć? Zginie czło-

wiek, to mu dadzą łopatą po zadku, przysypią piachem i po krzyku. A zginie wieprz — zara tyli rwetes.

— Ty, Franek, lepiej nie rezonuj. Pomysł, co robić, żebyśmy przez ciebie wstydu się, zamiast wieprzowiny, nie najedli.

— Widzisz go, jaki wstydlawy. Znajdą, to się będzie rumienił, a nie znajdą — bez wstydu zeżre.

— Idź — dodał po chwili. Poszukaj sam. Jeśli wieprza znajdziesz, cała głowizna twoja.

Tymczasem, brzęcząc ostrogami, wyszły z kancelarii kanarki; niebawem ukazał się i wysmukły kapitan Nakadil oraz przydzielony mu do asysty porucznik legionowy. Pierwszy miał w lewym oku monkl; drugi — w obu oczach wyraźny niepokój.

Zaczęło się szczegółowe rewidowanie kucharz. Obejrano po kolei wszystkie izby, pod każdą żołnierską przyczonajmniej dwoje ciekawych oczu zajrzało; otwierano kuferki, przetrząsnęto kuchnię, strychy, piwnice, stajnie... Nie było ubikacji, którejby kapitan Nakadil darował. Zaglądał nawet do ustępów i w nadmiernej gorliwości byłby wpadł na oddającego dług naturze żołnierza, ale wczas cofnął się, spostrzegłszy przez szparę nad drzwiami austriackie czako.

Prawie całą godzinę trwała rewizja. Wreszcie monkl wypadł ze zmęczonego oka oficera. Na obliczu jego odmalował się zawód. Równocześnie triumfujące zadowolenie wypogodziło twarz polskiego porucznika.

— No i co?... Niema — rzekł, usilnie kręcąc koniuszek młodego wąsika.

Wyraźnie zakłopotany, austriak podał mu rękę, podziękował za pomoc i przeprosiwszy, dał znak kanarkom do odwrotu.

Franek z pewnego oddalenia przyglądał się tej scenie. Patrzył obojętnie i tylko co chwila strzykał śliną przez rzadko rozstawione zęby. Wreszcie wyjął z kieszeni bibułkę i woreczek tytoniu, nasypał, skręcił papierosa, zapalił...

— No i dobra — mruknął.

Porucznik przeprowadził kapitana aż do furtki, potem zawrócił do kancelarii.

Zaczęło się ściemniać.

Franek poczekał spokojnie jeszcze czas jakiś, nankoniec kiwnął na kilku żołnierzy:

— Chodźta — no, chłopcy.

Zbliżył się do zamkniętego ustępu i otworzył.

Na stolcu, w austriackim ozaku na łbie siedział zaszlachtowany wieprz.

PRZEGLĄD PRASY

Marszałek Piłsudski na czele Rządu. — Układ sowiecko - litewski.

„Rzeczpospolita“, idąca na „rozgrywkę“ nietylko z każdym rządem przewrotu majorowego, lecz z samym przewrotem, jest „zadowolona“.

„Fakt, że marszałek Piłsudski zdecydował się objąć prezesurę gabinetu ma tę dodatnią stronę, że stwarza jasną i wyraźną sytuację. Dotychczasowy stan rzeczy był nieznośny i niegodny państwa. Cały świat miał wrażenie, że rzeczywistym władcą był p. Piłsudski, ale odpowiedzialności za wykonywanie tej władzy nie ponosił“.

Podobnie „Echo Warszawskie“:

„Okolicznością bardzo sprzyjającą jest fakt objęcia prezesury gabinetu przez marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski był dotąd stale zasnuty chmurą tajemniczości“.

„Warszawianka“ natomiast wyznaje szczerze, że jest mocno strapioną:

„Obecne obejmowanie przez p. Piłsudskiego steru Rządu jest oczywiście w związku z 12-tym maja a nie 30-tym września b. r.“

„Rząd p. Bartla, po przewrocie, mógł wprowadzać pewne uspokajanie się wstrząsu przez zwrócenie głównej uwagi na działalność gospodarczą i w znacznej mierze powiodło mu się to zadanie. Obecnie Rząd stracił swe zabarwienie gospodarcze i wagę tego czynnika. Działalność gospodarcza była możliwa tylko na podstawie pewnej jednolitości poglądu gospodarczego. Wejście p. Moraczewskiego, który wnosi pogląd socjalistyczny, świadczy, że już zanika uznanie tej podstawowej konieczności, a wyjście p. Klarnera świadczy, że doskonale rozumie on znaczenie tego zwrotu dla owocnej pracy skarbowej. Ta zmiana zapewne najrychlej się uwidoczni“.

Rządowa „Epoka“ jest coraz spokojniejsza:

„...doniosła decyzja Marszałka wnosi całkowite uspokojenie w opinii publicznej i pozwala oczekiwać spokojnie dalszego biegu zdarzeń“.

Posunięcia dzisiejsze nie mogą już wzbudzić niepokoju. Linja zasadnicza została ustalona (?)

Nieostrożne są uwagi dwóch pism, łączących mianowanie marsz. Piłsudskiego z układem sowiecko - litewskim. „Kurjer Polski“ pisze:

„Obok dyplomatycznego taktu i spokoju, które tak wybitnie reprezentuje p. min. Zaleski — trzeba jeszcze siły i protestu, nazwiska, które samym swym dźwiękiem może odeprzeć zawarte w tym pakcie groźby i powikłania“.

Nazwiskiem tym ma być — Marszałek Piłsudski“.

A „Głos Prawdy“:

„Jeśli chodzi o sytuację międzynarodową — wymaga ona już istotnie, aby stanowisko Polski reprezentowane było nietylko przez dyplomację w dawnym tego terminu znaczeniu, ale przez męża stanu, którego stanowczość w kwestjach dotyczących godności państwa lub jego bezpieczeństwa nie nasuwa zarówno u przyjaciół, jak i przeciwników żadnych wątpliwości“.

A już zupełnie dziko demagogiczne okrzyki wydaje z siebie „Przeгляд Wieczorny“:

„Dobrze będzie pamiętać, że ofensywa dyplomatyczna Moskwy i Kowna szła równoległe z dywersją warcholstwa sejmowego. Kto wie, czy pojawienie się rządu Józefa Piłsudskiego, budząc niepokój w Moskwie, nie odbije się wzmocnieniem akcji dywersyjnej na terenie ul. Wilejskiej“.

Wystawanie nazwiska marsz. Piłsudskiego, jako straszaka pod tym lub innym adresem, uważamy za rzecz niestosowną i szkodliwą. Zatarę polsko - litewski może być rozstrzygnięty tylko na drodze pokojowej i na żadnej innej. Pocóż więc na groźby ukryte w układzie sowiecko - litewskim odpowiadać groźbą nazwiska?

O samym tym układzie pisze „Dwugroszówka“:

„Naruszając statut Ligi, Litwa musiała otrzymać inne gwarancje nie tylko ze strony Moskwy. Wreszcie zawierając traktat z Sowiekami, Litwa zrywa z opieką Anglii, oddając się całkowicie pod protekcję Rosji“.

„Nasz Przegląd“:

„Inaczej jednak należy traktować umowę sowiecko-litewską ze stanowiska politycznego. Mamy tu do czynienia z wyraźnym dążeniem do „odegrania“ się dwóch partnerów z racji kłęsi dyplomatycznej poniesionej na ostatnim Zgromadzeniu Ligi Narodów. Wejście Niemiec do Ligi i gospodarcze zbliżenie niemiecko-francuskie było ciosem dla Rosji, która faktycznie jest obecnie politycznie izolowana od całej Europy. Zbliżenie włosko-angielskie jest ostatnim ogniewem w tym łańcuchu izolacyjnym“.

Wejście Polski na trwałe miejsce do Rady Ligi najsilniej uderzyło w Litwę, która musiała się wyrzec resztek nadziei, że jej pretensje wileńskie zostaną kiedykolwiek poruszone na terenie genewskim“.

„Polska Zbrojna“:

„Ta prowokacja jest ordynarną napaścią w czasie pokoju na rząd zajęty konsolidacją wewnętrzzną Polski, pokojowym rozwojem sił narodowych i współpracą z innymi narodami i rządami nad utrwaleniem stosunków pokojowych w Europie“.

Uroczysty obchód 50-lecia Muzeum Przemysłu i Rolnictwa

W dniu wczorajszym odbył się w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa uroczysty obchód 50-cio lecia istnienia tego Muzeum w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, min. Staniewicza, posłów, senatorów i przedstawicieli licznych instytucji i organizacji.

Uroczystość otworzył prezes Muzeum, prof. Ponikowski, witając p. Prezydenta i przybyłych gości, poczem przemawiał minister reform rolnych p. Staniewicz. Następnie dyrektor p. Leśniowski nakreślił historię Muzeum. Prof. St. Kalinowski, dyrektor Instytutu Fizycznego, scharakteryzował działalność Muzeum jako placówki twórczej myśli naukowej i społecznej w Polsce. O niepodległości narodu — podkreślił mównica — stanowi to, co naród ten daje innym narodom. Muzeum, podtrzymując przez lat 50 twórczą myśl polską — pracowało w ten sposób dla niepodległości.

Z kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli instytucji, które zostały wylonione przez Muzeum, jak: Instytut Meteorologiczny, Instytut Geologiczny, Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego i t. d.; odczyt prof. H. Mościckiego o tle kult. politycznym, na jakim rozwijała się działalność Muzeum w ciągu 50 lat, oraz śpiew chóru „Lutni“.

Uroczystość zakończyło zebranie towarzyskie, które przeciągnęło się do późna. Przy „czarnej kawie“ goście spędzili parę miłych godzin.

Dochody z Monopolu Tytoniowego

W miesiącu wrześniu Monopol Tytoniowy wpłacił do Centr. Kasy Skarbowej na rachunek Min. Skarbu 25 milj. zł., nadto zaś jako ratę pożyczki włoskiej uiszczył 7,8 milj. zł., czyli razem dał dochodu 32,8 milj. zł., a więc w jednym miesiącu niemal równo tyle, co za cały rok 1923 (32,9 milj. zł.). Od początku 1926 r. dochód Skarbu Państwa z Monopolu Tytoniowego wyniósł 192 milj. zł., a zatem za 9 miesięcy o 58,3 milj. więcej niż za cały r. 1924 i o 9,6 milj. więcej niż za cały r. 1925. Nadto wpłacono na pożyczkę włoską w r. b. dotychczas 15,4 milj. zł. w r. 1925 raty wyniosły 11,7 milj. zł. (PAT.).

Sprawy skarbowe.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z 20 września wykazuje dalszy wzrost zapasu walut i dewiz brutto o 1,3 milj. zł. do sumy 115,2 milj. zł., mimo znacznego w tej dekadzie zapotrzebowania walut przez władze państwowe.

Różnica kursowa na kruszcu i walutach wzrosła na korzyść Banku o 675 tys. zł. (64,9 milj. zł.).

Portfel wekslowy zmniejszył się o 5,5 milj. zł. (305,9 milj. zł.), natomiast pożyczki, udzielone pod zastaw papierów wartościowych, wzrosły o 159 tys. zł. (27,2 milj. zł.).

Wobec zniesienia rachunków bilonowych, salda rachunków żyrowych i innych zobowiązań wzrosły o 14,6 milj. zł. (151,6 milj. zł.), wskutek czego i stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku, wzrósł o 22,1 milj. zł. (27,1 milj. zł.).

Zobowiązania na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowe powiększyły się o 2,3 milj. zł. (23,6 milj. zł.).

Obieg biletów bankowych powiększył się o 1,7 milj. zł. (544,6 milj. zł.).

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMOWEJ.

O godz. 8-iej wiecz. Marszałek Rataj przybył do Klubu sprawozdawców parlamentarnych i oświadczył zebranym tam dziennikarom, że w rozmowie z p. Prezesem Rady Ministrów Marsz. Piłsudskim omawiał sprawę zamknięcia sesji. Wobec tego, że w naszym życiu parlamentarnym po raz pierwszy ma być sesja formalnie zamknięta przez Prezydenta Rzplitej i nie ustalone są ani formy ani precedensy, przeto zgodzono się, że zamknięcie to może nastąpić równie dobrze w drodze nadesłania dekretu Prezydenta na ręce Marszałka Sejmu, jak w drodze odczytania go na plenum Izby. W obecnym wypadku zamknięcie sesji nastąpi w drodze nadesłania dekretu na ręce Marszałka Rataja. Już wczoraj wieczorem p. Marszałek spodziewał się otrzymać pismo Prezydenta, ale wobec tego, że do późnego wieczora to nie nastąpiło, należy zamknięcie sesji spodziewać się w dniu dzisiejszym. Co do terminu otwarcia nowej sesji, to Prezydent Rzplitej związany jest w tej mierze postanowieniami Konstytucji (w ciągu października).

Wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret o zamknięciu sesji sejmowej, lecz z powodu spóźnionej pory — nie zdążył go przesać p. Marszałkowi Sejmu, co będzie uskutecznione w ciągu dnia dzisiejszego.

Czasopisma nadesłane.

Preliminarz rocznego budżetu gospodarczego Rz. P. inż. techn. Henryka Czaplickiego, wydany nakładem Polskiej Słownicy Pomocy Szkolnych.

KRONIKA POLITYCZNA.

NAJBLIŻSZE ZADANIA RZĄDU.

Jak się dowiadujemy, po zaprzysiężeniu gabinetu Premier Marszałek Piłsudski wyraził wobec członków Rządu poglądy na najbliższe zadania Rządu. Zdaniem Premiera Rząd natychmiast rozpocznie walkę z drożyzną przez zarządzenia gospodarcze, jak również przez represje.

Rząd zamierza również przystąpić do poprawy uposażenia pracowników państwowych w zakresie każdego resortu, o ile oszczędności w danym resorcie na to pozwolą.

PREMIER PIŁSUDSKI U MARSZAŁKA SEJMU.

O godz. 4-iej po poł. Prezes Rady Ministrów Marsz. Piłsudski przyjechał w towarzystwie wice-premiera Bartla do Sejmu, gdzie odwiedził p. Marszałka Rataja w jego prywatnych apartamentach. Wizyta trwała 40 minut.

MANIFESTACJA NA CZĘŚĆ PREMIERA PIŁSUDSKIEGO.

W czasie wizyty Marszałka Piłsudskiego u Marszałka Sejmu przed bramą wjazdową na ul. Wilejskiej nawprost ul. Matejki, zebrało się kilkuset oficerów, w tym kilku generałów, którzy okrzykami „Niech żyje!“ witali przejeżdżającego Marszałka Piłsudskiego.

Międzynarodowy Kongres Górników

Bruksela, 2 października. (PAT.) Międzynarodowy kongres górników, obradujący w Ostendzie, odrzucił wniosek delegatów angielskich w sprawie rozpoczęcia międzynarodowego strajku górniczego. Przyrzeczono natomiast delegatom angielskim udzielenie pomocy finansowej oraz utrzymanie wywozu węgla do Anglii. Ze sprawozdania o finansowaniu strajku górników wynika, że wpłynęło na ten cel 1.265.326 ft. szl., z czego 300 tysięcy nadesłał Międzynarodowy komitet górników. W okresie 22 tygodni strajku wydano 1.267.535 ft. szl.

Utworzenie kartelu stalowego

Paryż, 2 października. (A. W.). W jednym z pism paryskich oświadcza Loucheur, że sygnatarjusze międzynarodowego kartelu stalowego uczynili dobrze, przyspieszając zawarcie kartelu bez oczekiwania na zgodę Anglii.

Socjalista tow. Blum zapowiedział interwencję w sprawie działalności kartelu i skłóceń, jakie jego polityka może wyrzucić na stosunki socjalne.

Oświadczenie min. Zaleskiego

Paryż, 2 października. (PAT.) „Le Matin“ stwierdza, że w czasie rozmowy z Briandem minister Zaleski zaprzeczył kategorycznie wszelkim pogłoskom o rzekomej mobilizacji armji polskiej na granicy rosyjskiej. Ten sam dziennik zaznacza, że Ninczicz i Briand odbyli naradę w sprawie położenia politycznego na Bałkanach.

Spotkanie Brianda z Chamberlainem

Paryż, 2 października. (PAT.). O spotkaniu Brianda z Chamberlainem ogłoszono następujący oficjalny komunikat: Obaj mężowie stanu stwierdzili zgodność poglądów i działania, w kierunku rozwiązania aktualnych zagadnień międzynarodowych; omówili sytuację zagraniczną, a w szczególności sprawę stosunków francusko - niemieckich, którym pakty locarne i narady w Thoiry nadały odpowiednią orientację, a wreszcie stwierdzili, że ich porozumienie w dążeniu do pokoju jest bardziej niż kiedykolwiek ściśle, serdeczne i oparte na wzajemnym zaufaniu.

Wynurzenia Brianda

Paryż, 2 października. (PAT.). W wywiadzie z przedstawicielami prasy Briand powiedział, iż w rozmowie jego z Chamberlainem osiągnięto porozumienie we wszystkich punktach, dotyczących uzgodnienia wspólnych akcji. Chamberlainowi znane były projekty i warunki zbliżenia francusko - niemieckiego. Wymiana zdań z rządem berlińskim — mówił dalej Briand — zostanie niezwłocznie podjęta. Sprawa Tangeru nie powinna być przedmiotem specjalnej konferencji międzynarodowej, gdyż może być z łatwością rozwiązana w ramach poprzednio zawartych układów. Incydent w Gemmersheim ma charakter czysto lokalny i spowodowany został przez egzaltację nacjonalistów niemieckich.

Kara śmierci we Włoszech

Rzym, 2 października. (PAT.). Rada Ministrów przyjęła dziś rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia kary śmierci dla sprawców zamachów na króla, następcę tronu, regenta lub szefa rządu.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Wczoraj wieczorem o godz. 20 przybył do Warszawy Minister Spraw Zagranicznych, Zaleski.

UCZESTNICY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU PRAWA AUTORSKIEGO W KRAKOWIE

Wczoraj rano uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Prawa Autorskiego zwiedzali miasto. Gości oprowadzał architekt Stryjeński.

O godz. 3 pp. uczestnicy Kongresu udali się do salin wieliczekowskich, gdzie podejmowani byli przez tamtejszy zarząd.

ODPOWIEDZ PREMIERA BARTLA NA LIST MARSZAŁKA SEJMU.

Do p. Marszałka Sejmu w miejscu W postadaniu pisma p. Marszałka z dnia wczorajszego w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego, mam zaszczyt zakomunikować, że podzielać ocenę faktów, wyrażoną przez p. Marszałka i rozumieniem powagę konsekwencji. Śledztwo wszczęte pierwotnie, na polecenie p. Komisarza Rządu, przez władze cywilne, zostało przekazane żandarmerji, ponieważ, niestety, udział osób wojskowych w napadzie zdaje się nie ulegać wątpliwości. Nie omieszkać informować p. Marszałka o przebiegu dochodzeń, w miarę otrzymywanych meldunków.

Prezes Rady Ministrów K. Bartel.

„KURJE RPOLSKI“ ZOSTAJE ZAMKNIĘTY.

Wznowiony po krótkiej przerwie „Kurjer Polski“ będzie wychodził jeszcze tylko kilka dni, poczem pismo to zostaje zamknięte.

Redaktor Leszek Kinkien wraca do Łodzi na poprzednio zajmowane stanowisko w „Republice“.

Od czego ma być uzależniony pakt francusko-amerykański

INFORMACJE

„JOURNAL DE FINANCE“.

Paryż, 2 października. (PAT.) „Journal de Finance“ donosi, że sfinalizowanie paktu francusko - amerykańskiego w sprawie spłaty długu ma nastąpić pośrednio w drodze rozwiązania kwestji gdańskiej. W czasie omawiania spraw Eupen i Malmedy, delegaci niemieccy dali do zrozumienia, że interesują się głównie sprawą granic wschodnich. Anglia nie sprzeciwiła się oddaniu Gdańska Niemcom, Francja zaś byłaby również gotowa zgodzić się na to, gdyby dano poważne odszkodowanie rządowi polskiemu. Rząd polski — zdaniem dziennika — nie zachowuje się odmownie wobec takiego układu; również i inne państwa, które podpisały traktat wersalski, nie uczynią prawdopodobnie żadnych zarzutów przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy. Wzajemnie za to Niemcy miałyby przyrzec, że niemieckie koła w Ameryce wywrą nacisk na rząd waszyngtoński, aby zgodził się na ratyfikację układu dłużniczego z zastrzeżeniem Francji co do klauzuli jej bezpieczeństwa.

Mowa Stresemanna na kongresie ludowców

Kolonja, 2 października. (PAT.). Na kongresie ludowców wygłosił min. Stresemann wielką mowę polityczną, w której podkreślił, że może istnieć tylko jedna niemiecka polityka zagraniczna, a mianowicie — stopniowe uwalnianie się z więzów. Omawiając stanowisko Niemiec w Lidze Narodów, stwierdził, że międzynarodowe życie domaga się nowych form, a instytucja genewska jest ich zaczątkiem.

Głównym warunkiem porozumienia francusko - niemieckiego jest porozumienie i zbliżenie na polu gospodarczym. Anglia miała możliwość przystąpienia do tych rokowań, z możliwością tej jednak nie skorzystała. Niemcy nie myślą prowadzić polityki ekonomicznej, skierowanej przeciw Anglii.

Przechodząc do sprawy konferencji w Thoiry, wyraża przekonanie, że najbliższe miesiące będą równocześnie miesiącami walk i prób nerwów. Wypowiada przekonanie, że Stany Zjednoczone poprą politykę w Thoiry i w tym sensie apeluje do prezydenta Stanów Zjednoczonych z prośbą o moralne poparcie.

Czego zażądał Mussolini

Wiedeń, 2 października. (PAT.) Pisma donoszą z Paryża: „Petit Parisien“ podkreśla, że podczas konferencji z Chamberlainem Mussolini zażądał, aby przy nowym podziale kolonii niemieckich Włochy zostały odpowiednio uwzględnione. Mussolini zażądał również od Chamberlaina zapewnienia, iż Anglia poprze bezdzie wszelkimi środkami moralnymi pretensje Włoch do stanowiska wielkiego mocarstwa kontynentalnego i morskiego.

Rokowania między Litwą a państwami bałtyckimi

Berlin, 2 października. (PAT.). Zagraniczny współpracownik biura Mirbacha dowiaduje się z litewskich kół dyplomatycznych, że między Litwą a poszczególnymi państwami bałtyckimi toczą się od dłuższego czasu rokowania, które nie zmierzają wprawdzie do utworzenia koalicji państw bałtyckich, lecz stawiają sobie, jako cel zawarcie odrębnych paktów pomiędzy Litwą a poszczególnymi państwami bałtyckimi, na wzór paktu litewsko-sowieckiego.

Żądania Hiszpanji w sprawie Tangeru

London, 2 października. (PAT.) „Daily Telegraph” donosi na podstawie informacji ze źródeł hiszpańskich o następującym projekcie Hiszpanji w sprawie Tangeru: 1) Głównym administratorem strefy tangerskiej ma być Hiszpanja, 2) administracja policyjna nad Tangerem i nad strefą tangerską ma być oddana Hiszpanji, 3) kierownik spraw, regulujących najważniejsze kwestje tubylcze, ma zostać mianowany przez kalifa strefy hiszpańskiej w Tetuanie, 4) administracja celna Tangeru ma być oddana Hiszpanji.

Pozbawienie obywatelstwa włoskiego 15 emigrantów

Rzym, 2 października. (PAT.) „Tribuna” donosi, że 15 emigrantów politycznych będzie pozbawionych obywatelstwa włoskiego. M. in. b. szef wydziału prasowego prezydium Rossi, b. sekretarz prywatny Mussoliniego, Fasciele, b. wydawca dziennika „Paeze”, Cicotti, jego zastępca, b. wydawca „Nuve Paeze” Basi, kilku redaktorów dziennika emigrantów włoskich, wychodzącego w Paryżu „Corriere degli Italiani”; wreszcie prof. uniwersytetu, Salvemini i poseł Rocca.

W Chinach

PROPOZYCJE POKOJOWE.

Pekin, 2 października. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, do kwatery głównej Sun - Szuan - Fenga przybyła kantonńska delegacja pokojowa, celem ustalenia warunków zawieszenia broni. Sun - Szuan - Feng nalega podobno na sprawę ewakuacji Kiang-Si i domaga się zaniechania oblężenia Wu - Czang przed rozpoczęciem jakiegokolwiek dyskusji. Natomiast władze kantonjskie są podobno gotowe do wycofania się z prowincji Kiang-Si, lecz kładą nacisk na utrzymanie status quo w innych miejscowościach.

ZAREKWIROWANIE PAROWCA AMERYKAŃSKIEGO.

London, 2 października. (PAT.) Według doniesienia z Hankou, parowiec amerykański „Iling” został zarekwirowany przez wojska generała Yang - Sena i użyty do przewożenia wojsk.

Strajk robotników transportowych

Hamburg, 2 października. (PAT.) W porcie tutejszym trwa w dalszym ciągu strajk robotników. Do strajku przyłączyli się wszyscy robotnicy portowi i transportowi.

W Gdańsku

Gdańsk, 2 października. (A. W.) Prezydent Sahn odbył dziś przed południem szereg konferencji z przedstawicielami socjaldemokratów, liberałów i centrum, których zapożytywał o ich stosunek do ewentualnego rządu nacjonalistycznego. Prezydent zapowiedział, w razie braku dostatecznej większości, utworzenie rządu pozaparlamentarnego.

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme” twierdzi, że przez stworzenie rządu pozaparlamentarnego nacjonałści chcą zrzucić z siebie w obecnym kryzysie gospodarczym odpowiedzialność, jednakże taki rząd nie będzie miał większości.

Katastrofa lotnicza w Anglii

London, 2 października. (PAT.) W pobliżu lotniska Penshurst aeroplan francuski, lecący do Croydon, zpadł się podczas lotu i runął ze znacznej wysokości na ziemię. Pilot, mechanik i 5-ciu pasażerów poniosło śmierć.

Katastrofa lotnicza we Lwowie

Lwów, 2 października. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wczoraj na lotnisku wojskowym zdarzyła się katastrofa, podczas której pilot, podpor. Wernicki i mechanik Mazurkiewicz odnieśli ciężkie obrażenia. W czasie dokonywania lotu śmigłowca nagle, z powodu uszkodzenia silnika, pilot postanowił wylądować. W chwili opuszczania się, silnik utracił szybkość, samolot zaś spadł z wysokości kilkudziesięciu metrów na ziemię, łamiąc się w kawałki i przykrywając szczątkami obu lotników. Ppor. Wernicki ma złamaną szyję, poza tym liczne kontuzje na całym ciele. Mechanik Mazurkiewicz ma zdruzgotane obie ręce. Jak się okazało, winę ponosi ppor. Wernicki, który podjął lot wbrew ostrzeżeniom startera.

Straszna eksplozja

Wilno, 2 października. (A.W.) Jak donoszą z Oszmiany, we wsi Kubeliny, gminy Krewskiej, w mieszkaniu włościanina Józefa Jankowskiego nastąpiła straszna eksplozja, o tak wielkiej sile, że cały dom został wysadzony w powietrze. Wybuch spowodowany był przez wielką ilość materiałów wybuchowych, które, dla niewyjaśnionych dotychczas celów, Jankowski gromadził w swym domu. W związku z tem, zarządzone zostało śledztwo. Sam właściciel odniósł jedynie lekkie obrażenia ciała.

Wiadomości telegraficzne

— Onegdaj rozpoczął się strajk pracowników wiedeńskich przedsiębiorstw transportowych, w liczbie 700 ludzi. Strajkujący obstawili dworce swemi posterunkami, nie dopuszczając bezrobotnych do przyjmowania prac przy przenoszeniu bagaży. Na tem też wynikiło kilka zatargów.

— Z Dixon (Kalifornia) donoszą, iż pociąg pociąg spieszny zderzył się z autobusem, przyczem 13 osób poniosło śmierć.

— Lotnika Colehama, który przybył do Londynu po odbyciu olbrzymiego lotu do Australii, powitały niezliczone tłumy na lotnisku w Westminster.

— W Gernersheim aresztowano szewca niemieckiego Holzmana. Rozpoznano w nim tego, który w czasie znanego zajścia uderzył oficera francuskiego Rouziera.

— Z Moguncji donoszą, iż pewien Francuz, nie wojskowy, przechodząc się z innymi Francuzami oraz z 4 Niemcami, zabił wystrzałem z rewolweru jednego z tych ostatnich w czasie sprzeczki, jaka wywiązała się prawdopodobnie na tle porachunków osobistych.

— Prasa donosi z Batawji, że nastąpiło tam gwałtowne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy opuszczają w popłochu swe siedziby.

— W Budapeszcie odbyły się wybory burmistrza. Większość uzyskała skrajnie prawicowa kandydatura Sipocza, wybranego 163 głosami przeciwko 136.

— W Wiedniu otwarto wczoraj środkowoeuropejski zjazd gospodarzy i komunikacyjny. Wygłoszono szereg referatów.

— W Berlinie ubiegłej nocy doszło do krwawej bitki między hitlerowcami a członkami zw. lewicowych. Bitka zakończyła się ciężkim porażeniem dwóch hitlerowców.

I BIEG ULICZNY MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Bieg odbędzie się 10-go października. Start o godz. 1 m. 45. Do biegu stanąć może każdy młodociany robotnik. Trasa biegu — 3150 metrów. Strój — o buwie dowolne, spodenki i koszulki sportowe. Wyjazd do 5 października w sekretarjacie T. U. R., Al. Jeruzolimskie 6, między 5 — 7 pp.

KOMUNIKAT

PLACE ROBOTNIKÓW ROLNYCH ZA PRACĘ WE WRZESNIU R. B.

Komisja na zasadzie art 13 umowy Nr. 1 dla ordynariuszy, art. 7 II b, umowy Nr 4 dla stałych robotników dmiówkowych i § 5 orzeczenia N. K. R dla robotników sezonowych na rok służbowy 1926/27 w dniu 27 września b. r. postanowiła dla terenu województwa: Warszawskiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Łódzkiego i Białostockiego:

I) ustalić cenę żyta za wrzesień r. b. na 33 zł za 1 q.

II) stosownie do tej ceny określić:

1) pensje ordynariuszy za II kwartał w powiatach: I kategorii zł. 33, II kategorii zł. 28,90, III kat. zł. 24,75, IV kat. zł. 28,90, V kat. zł. 24,75, VI kat. zł. 28,90, VII kategorii zł. 24,75.

2) Plące gotówkowe stałych robotników dmiówkowych, przewidziane w tabeli (art 7 II), podnieść o 40% tak, że plące te za wrzesień b. r. będą wynosiły:

grupa powiatów	kat. I zł.	kat. II zł.	kat. III zł.
1	1,05	1,54	2,24
2	0,84	1,26	1,68
3	0,63	1,05	1,26
4	0,42	0,77	1,05

3) Plące gotówkowe robotników sezonowych, przewidziane w tabeli (§ 5) podnieść o 40% tak, że plące te za wrzesień r. b. będą wynosiły:

grupa miejscowości	kat. I zł.	kat. II zł.	kat. III zł.
1	1,40	1,52	2,24
2	1,19	1,61	1,96
3	0,98	1,40	1,68

TARYFA ZA WRZESIEŃ DLA WOJ. POZNAŃSKIEGO.

Województwo	Poznańskie	Kujawy
Ręcznicy	9,90 zł.	11,35 zł.
Skotarze i stróże	11,35 „	12,75 „
Fornale	12,75 „	14,15 „
Włodarze i stangr	14,15 „	14,15 „
Rzemieślnicy	17,00 „	17,00 „

W całym Województwie:

Chałupnicy dziennie 3,08 zł. Kobiety za 1 godzinę 35 groszy

Zaciąg:

Kat. 1a dziennie podług obopólnego porozumienia, kat. 1b dziennie chłopcy i dziewczęta od lat 15—16 85 groszy, kat. 2a dziennie chłopcy i dziewczęta od lat 16—18 zł. 1,40, kat. 2b dziennie dziewczęta ponad lat 18 zł. 1,68, kat. 3 dziennie chłopcy od lat 18—21 zł. 1,95, kat. 4 dziennie mężczyźni ponad lat 21 zł. 2,80

Robotnicy sezonowi miejscowi i pozamiejscowi:

Kat. 3 dziennie dziewczęta i chłopcy od lat 16—18 zł. 1,50, kat. 2 dziennie chłopcy wykonują wszelką pracę ponad lat 18 zł. 1,95, kat. 1 dziennie mężczyźni ponad lat 21 do kasy zł. 3,08.

NOWOŚĆ!

Ilja Erenburg

OBLICZE WOJNY.

Cena 4 zł. 50 gr.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

DZIELNICA „JEROZOLIMSKA” w poniedziałek dn. 4.X, w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, staraniem dzielnicy odbędzie się masówka robotników fabryk dzielnicy Jeruzolimskiej. Na porządku dziennym wybory do Rady Kasy Chorych. Początek o godz. 4.30 po południu.

W poniedziałek, dn. 4 października

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jeruzolimskie 6), odbędzie się posiedzenie War. Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Komisja Finansowa WOKR. PPS. O godz. 6,30 w lokalu OKR. (Al. Jeruzolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej W.O.K.R. P.P.S.

DZIELNICA WOLA - CZYSTE. O godz. 7-ej w lokalu dzielnicy (Wolska 44), staraniem dzielnicy „Wola-Czyste”, Tow. Dr. Antoni Kamler wygłosi odczyt n. t. „Hygiene Społeczna”.

We wtorek dn. 5 b. m.

Dzielnica Powązki, O godz. 7 w lokalu dzielnicy. Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Śródmiejska, O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jeruzolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska, O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

Koło tramwajarzy „Jeruzolima”. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Koło Gazowników Ludna, O g. 7 w. w lokalu Al. Jeruzolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

W środę dn. 6 b. m.

Kolejowa Org. PPS.O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jeruzolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu kolejowego z mężami zaufania, Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o bezwzględne przybycie

Ruch spółdzielczy.

Baczność metalowcy fabryk prywatnych i uwioskowionych! We wtorek, dn. 5 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów w lokalu Związku, ul. Leszno 53, I p. Sprawy ważne. Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subskrypcji.

Zarząd Oddziału I i II Warszawa.

Ruch kult.-oświatowy

WIEC MŁODZIEŻY. W niedzielę 3-go października w lokalu Warsz. Stow. Społ. Chłodna 29 odbędzie się wiec Koła „Jeruzolima”, Warsz. Organ. Młodz. TUR. na temat: „Dzień Młodzieży Robotniczej 10-go października”, przemawiać będą tow. tow. Dubois, Lewak, Nowak, Niemyski, Szwabe. Początek 11 rano. Towarzysze stawcie się licznie.

WIEC MŁODZIEŻY NA PRADZE.

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R., Koło Praga, urządza w niedzielę, 3-go października **WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ** w lokalu przy ul. Brukowej 29. Na wiecu omawiany będzie: 1) „Dzień Młodzieży Robotniczej”; 2) Ochrona pracy młodocianych; 3) Obecne położenie ekonomiczne. Przemawiać będą tow. tow. Cohn, Dubois, Kruszyński i Murawski. Początek o g. 10-ej.

PIJESZ CODZIEN WODĘ — OBEJRZYJ FILTRY!

W niedzielę dn. 3 października, odbędzie się wycieczka na stację filtrów, urządzona przez Oddz. Warsz. TUR. Bilety w cenie 40 gr. dla członków TUR 30 gr. do nabycia w Sekretarjacie TUR, Jeruzolimska 6, i na miejscu zbiórki Zbiórka punktualnie o g. 11 rano przy wejściu (obok wieży ciśnieniowej — dojazd tramwajem nr. 7 i 8). Wycieczka ta jest pierwszą po rozbudowie stacji filtrów i przystosowaniu jej do większych potrzeb stolicy.

Powązkowskie Koło Młodzieży TUR. urządza wycieczkę do muzeum etnograficznego dn. 3. X.26 r. Zbiórka Krak.-Przedmieście 66, o godz. 10 min. 30 rano. Bilety w cenie 35 groszy i 25 dla członków.

Baczność rowerzyści! członkowie Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. Dnia 6-go października r. b., t. j. w środę, odbędzie się zebranie wszystkich członków posiadających rowery. Miejsce zbiórki — Dzielnia 95, w lokalu Koła Młodzieży T. U. R. „Powązki”.

Koncert na ogniska dziecięce odbędzie się w dniu 10 b. m. Koncert na ogniska dziecięce z pogawędką muzyczną p. Kruszwskiej, odbędzie się nie w dn. 3 b. m., a w dn. 10 b. m., o godz. 4-ej po poł.

ROBOTNICZY — SZOPENOWI W HOLDZIE.

W październiku roku b. przypada 77-a rocznica śmierci Szopena. Rocznicę tę Warszawa obchodzić będzie specjalnie uroczysto, bo w dniu 17 października nastąpić ma w Łazienkach odsłonięcie pomnika wielkiego mistrza tonów.

Pragnąc wyrazić hołd swój dla pamięci geniusza, organizuje oddział warszawski T. U. R. w niedzielę, dnia 24 października, wycieczkę zbiórą do Żelazowej Woli—miejsca urodzenia Szopena. Uczestnicy wycieczki zwiędzą domek rodzinn Szopena, obejrzą obelisk. wystawion

przed laty na Jego cześć, wreszcie wysłuchają odczytu o Jego twórczości. Odczyt o Szopenie wypaść musi specjalnie ciekawie na tle okolicy, która tak silny wpływ wywarła na fantazję późniejszego autora mazurków.

Na wycieczkę T. U. R. do Żelazowej Woli winni tłumnie podążyć robotnicy, aby zmanifestować swój kult dla geniusza wielkiego muzyka i pokazać, że niemniej niż „elita” narodu, czczą Jego pamięć.

Blizsze szczegóły o wycieczce ogłosi w tych dniach „Robotnik”.

0:00

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

WIEC KOBIEC W LUBLINIE.

W niedzielę, dn. 26 września Wydział Kobiety P. P. S. zorganizował wiec kobiet pod hasłem walki z drożyzną.

Do licznie zebranych robotnic przemawiali: wiceprezesa Rady Miejskiej, tow. Zakrzewska i tow. St. Skowroński.

Mówcy poddali surowej krytyce politykę gospodarczą Rządu, który nie nic zdziałał w kierunku nietykalności walki z drożyzną, ale i nie przedsięwziął środków, zmierzających do opanowania samowoli paskarskiej.

Tow. Zakrzewska omówiła walkę przeciw drożyznie klubu radnych P. P. S. na terenie Rady Miejskiej. Tow. Skowroński mówił o potrzebie zorganizowania silnych kooperatyw robotniczych, które odegrały decydującą rolę w obronie ekonomicznych interesów klasy robotniczej.

Rezolucję domagającą się rozpoczęcia energicznej walki z drożyzną uchwalono jednogłośnie.

KONEWY KOŚCIELNE (pow. Kutnowski).

Dn. 12 września odbył się u nas pierwszy wiec sprawozdawczy, zwołany staraniem towarzyszy z cegielni „Spójnia”. Obszerne przemówienie wygłosił poseł tow. L. Śledziński. Rezolucja nasza, w której domagamy się rozwiązania Sejmu i wyznaczenia nowych wyborów, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, oraz wyrażamy pełne zaufanie klubowi Z. P. P. S., została przyjęta jednogłośnie. Wiece zakończono okrzykami na cześć solidarności chłopów i robotników, oraz na cześć P. P. S.

**

Niedawno robotnicy wyrzucili dyrektora cegielni „Spójnia” — Niemca, hakatystę, krzywdziela robotników.

PORZĄDKI W POWIECIE SIERPECKIM.

W powiecie Sierpeckim od dłuższego czasu niżsi funkcjonariusze państwowi, a mianowicie dróżnicy, nie otrzymują pensji na pierwsze, lecz aż 12, 15, lub jak za wrzesień 28. Dróżnicy rozgoryczeni, przysięgając głodem, czekają tygodniami na swe głodowe pensje. Może władze zainteresują się tą sprawą i na przyszłość zarządzą zżemu, a winnych przetrzymają pensji pociągają do odpowiedzialności. Zainteresowany.

Wiadomości № 28 Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Prof. Hickmann's. Geographisch - statistischer universal Atlas opr.	24 20
Kallenbach J. Adam Mickiewicz. Wyd 4-te, zwiększone 2 tomy	16—
Kodeks Cywilny, zawierający obow. w okręgach sądów apel. w Krakowie i Lwowie oraz sądu okr. w Cieszynie ustawę cywilną, ustawy i rozporz. dodatkowe z uwzgl. ustawodaw. polskiego oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego Nowy przekład dr. Wł Dbałowski i dr. J. Przeworskiego. Zeszyt 1. Część ogólna, prawo małżeńskie, prawo rodzinne, prawo o opiekach i kuratelach od § 1 do § 284 i ordynacja o ubezwłasnowolnieniu	10—
Kodeks karny Republik Sowieckich. Wstęp prof. dr. J. Makarewicz	4—
Leliwa G. (minister Czechowicz). Problem skarbowy w świetle prawdy	2—
Mieczyski S. dr. Organizacja rolnictwa i stosunki rolnicze w Stanach Zjednoczonych (Północnej Ameryki	3—
Miller J. N. Zaraza w Grenadzie. Rzecz o stosunku nowej sztuki do romantyzmu i modernizmu w Polsce	6—
Muzyka Współczesna. Monografia zbiorowa pod red. M. Glińskiego	6—
Pachnowski S. Przepisy budżetowe dla związków komunalnych	1 58
Ponikowski W. dr. Dochód czysty i jego składniki jako miary powodzenia kierunków wytwórczości rolniczej	3 50
Pszczołkowski St. Zasady pokrycia kruszcowego emisji banknotów	2 58
Rosenkrantz A. Taryfa opłat stempowych w układzie alfabetycznym z dołączeniem dosłownego tekstu ustawy o opłatach stempowych z dn. 1 lipca 1926 roku	5—
Rzóska J. Niemieckie cła zbożowe	6—
Wielopolska M. J. Braterstwo ludów Rzecz o dziele nieswiadomości	4—
Woytinsky Wl. Die Vereinigten Staaten von Europa	9 20
Zweig F. dr. O programie gospodarczym Polski. (Praca otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie Banku Gospodarstwa Kraj). 250	2 50

Czasopisma nadesłane

Bellona. Przed paroma tygodniami ukazał się sienpniowy numer Bellony. Rozpoczyna go studjum ppłk. S. G. Stefana Roweckiego: „Towarzystwo Wiedzy Wojskowej w Rosji Sowieckiej”.

Z sądów.

Dochodzenie prokuratorskie w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego.

Wczoraj od rana prowadzone było dochodzenie w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego.

Dochodzeniem kieruje osobiście prokurator wojskowego sądu okręgowego, p. pułk. Kaczmarek.

Sprawa gen. Rozwadowskiego.

Śledztwo wstępne w sprawie gen. Rozwadowskiego jest ukończony.

Obecnie wojskowy urząd prokuratorski zajęty jest sporządzeniem aktu oskarżenia, który wygotowany będzie w dniach najbliższych.

O zabójstwo szofera.

Kpt. Pawlikowski, zabójca szofera Henryka Stróżyka, był przesłany, jak donosiliśmy swego czasu, przez wojskowy sąd okręgowy na oddział p. d-ra Nelkena, w celu wydania orzeczenia o jego poczytalności.

Po dwumiesięcznym badaniu szpital wojskowy orzekł, że kpt. Pawlikowski, w momencie dokonania przestępstwa, zdawał sobie sprawę ze swego czynu, wskutek czego nie może być uznany za niepoczytalnego.

Wyrok w procesie lwowskim.

Wczoraj po południu zakończył się proces przed sądem przysięgłych przeciwko Wincentemu Achtowi, studentowi politechniki, oskarżonemu o zabójstwo swej siostry Wandy. Sędziowie przysięgli uwolnili oskarżonego 8-ma głosami od winy i kary, (P.A.T.)

Sąd doraźny.

Sąd doraźny w Lidzie skazał 30 z. m. na karę śmierci Sergiusza Piaseckiego, lat 27 i Antoniego Niewiarowicza, lat 27, za napad rabunkowy na szosie Lida — Grodno, dokonany 22 sierpnia r. b. Napad odbył się bezkrwawo. Skazani przyznali się do winy.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do wniesionej prośby o ulaskawienie i darował życie obu skazanym.

Głosy czytelników.

Przy tartaku T-wa Przemysłowo - Leśnego „Styr“ we wsi Czerewacha, gm. Gródek, pow. Kowelskiego, zamieszkuje kilkanaście rodzin robotniczych, które wskutek bezrobocia cierpią wielką nędzę.

Mało tego, że zarząd tartaku nie wypłaca tym robotnikom należnych zapracowanych pieniędzy, zwlekając wypłatę przez miesiące z braku rzekomo kapitału, to jeszcze urzędnicy tegoż tartaku pozwalają sobie naigrawać się z biednych głodnych robotników.

W dniu 30 września wieczorem na placu tartacznym, jak zwykle biegały małe dzieci, nagle wyskoczył z domu urzędnik, Stefan Łapczuk i z rewolwerem w ręku zaczął krzyczeć na dzieci. Dzieci z krzykiem uciekły. Jeden tylko starszy chłopiec pozostał na miejscu. Do niego też podbiegł pijany Łapczuk i krzycząc: „czego tu chcecie, łobuzerka!“, kopnął go kilka razy tak silnie, że chłopiec przewrócił się. Wtedy napastnik strzelił z rewolweru. Myślałem, że chłopiec został zabity albo ranny.

Na zapytanie nadbiegłych rodziców poszkodowanego chłopca p. Łapczuk arogancko odpowiedział, że on tu jest dozorcą tartaku, posiada rewolwer i jak temu się podoba, to może zawsze strzelać, nikt mu nie zabroni.

Należałoby w interesie bezpieczeństwa publicznego poskromić tego p. dozorcę.

Stanisławski.

Chór w Operze.

Będąc wielbicielem Opery wogóle, a muzyki Wagnera specjalnie, od szeregu lat bywam na operach przynajmniej raz w sezonie na „Lohengrinie“. Słuchając w zeszłym sezonie tej pięknej opery i słuchając w zeszłym tygodniu, widzi się ogromną różnicę.

Zauważyłem, że chóry brzmią wyjątkowo słabo, a mała garstka rycerzy, stanowiących huftę zbrojne, wygląda wprost śmiesznie.

Widocznie tak silnie zredukowano chóry operowe: reforma taka odbija się bardzo na niekorzyść całości, a co w budzecie operowym stanowi chyba małą oszczędność, zważywszy, że gaże artystów chóru są skromne. Nie można w operze trzymać tak małego zespołu chóru przy jednoczesnym angażowaniu kilku naraz tenorów o wysokich pensjach. Oszczędzając na biedakach, jednocześnie szafuje się lekkomyślnie grubymi sumami.

„Meloman“.

Księgarnia Robotnicza, Warszawa, ul. Wawerska 9, otrzymała na skład główny:

ROBERT OWEN

WIELKI PRZYJACIEL LUDZKOŚCI.

Napisała M. Orsetti.

Cena 40 groszy.

W dniu 2 października zostanie otwarta

Wystawa Włókiennicza Krajowa w Salach Redutowych Teatru Wielkiego

Informacji udziela biuro Wystawy Sale Redutowe, telefon 407-45, od godziny 10-2 i od 4-7.

Listy do Redakcji.

Szanowny Tow. Redaktorze!

W połowie września między zakładami „Kurier Zachodni“ w Sosnowcu i mną, jako pracownikiem tych zakładów, powstał zatarg o należność za przepracowane nadliczbowo godziny w kwiecie 55 zł, 50 gr. Nie mogąc dojść do porozumienia z dyrekcją zakładów, zwróciłem się do miejscowego inspektora pracy z prośbą o rozstrzygnięcie sporu. Po szczegółowych wyjaśnieniach, jakie złożyłem inspektorowi, została wyznaczona sprawa na dzień 28 września z udziałem dyrekcji zakładów i dwóch świadków z mojej strony.

Na dzień przed wyznaczonym terminem zgłosiłem się do inspektoratu, aby się dowiedzieć, czy sprawa istotnie się odbędzie. Wówczas inspektor oświadczył mi, że już rozmawiał z dyrekcją i obydwoma świadkami, jakoby wszyscy zeznawali na moją niekorzyść, na mocy zaś tych zeznań doszedł do przekonania, iż należy mi się tylko 20 zł, które mogę podjąć w kasie zakładów.

W dniu wyznaczonym na sprawę, jeden z moich świadków, p. Moniczewski, przyszedł do mnie, aby się razem udać do inspektoratu. Wtedy dopiero wyszło na jaw, że inspektor nie dopuścił do zeznań p. Moniczewskiego, załatwiając sprawę połowicznie. Udał się więc do inspektora, chcąc wyjaśnić nieporozumienie.

Inspektor, chcąc sprawę zatuszować, a nie wiedząc jak wybrnąć, oświadczył, iż badał dwóch świadków, ale nazwisk ich nie wie, gdyż świadków nie legitymował. Okazało się wówczas, iż p. Moniczewski nie był dopuszczony do zeznań, a kto był tym drugim fikcyjnym świadkiem — niewiadomo.

Widząc złą wolę inspektora, wyraziłem słowa niezadowolenia z przebiegu sprawy i podziękowałem inspektorowi za trud, jaki sobie zadał. Wtedy inspektor podniesionym głosem oświadczył: „Pan innego załatwienia sprawy nie wart“.

Wszystko to charakteryzuje dobitnie, jakimi metodami posługuje się inspektor pracy 31 obwodu w Sosnowcu, p. inż. Gallot, przy rozstrzygnięciu zatargów między pracodawcami i pracownikami.

Edward Szwedowski.

Z GIEŁDY

Obrot dzienny na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł niecałe 390 tysięcy dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar notowano 8,98, dewizy na New-York 9,00. Z dewiz europejskich obniżyły się nieco Paryż i Mediolan. Dość znaczne obroty robiono czekami z wpłatami na Londyn, co przypisać należy ożywionemu ruchowi towarowemu z Anglią. Na prywatnym rynku walut panował dzisiaj rano mocniejszy nastrój na dolary przy silnym popycie. Dolary były w ogólnem zaofiarowaniu. Notowano je 9,02 i pół — 9,02 — 9,01 i pół w placeniu. Ruble złote były nadal mocne. O godz. 5 po poł. notowano je 4,88 i pół. Za 100 rubli złotych płacono \$425 dolarów.

Na wczorajszej giełdzie akcyjnej zarysowała się początkowo tendencja słaba, w końcu zebrania jednak, pod wpływem pomyślnych wiadomości o sformowaniu gabinetu, nastrój się poprawił. Banki i kulisła nabywała dość znaczne ilości papierów czołowych, obroty jednak były mniejsze, aniżeli wczoraj. Papiery państwowe cieszyły się małym zainteresowaniem, listy zastawne były słabsze, lecz ruchliwe.

Życie gospodarcze.

Eksport polskiego węgla a strajk robotników portowych w Hamburgu.

Min. Komunikacji podaje do wiadomości, iż z powodu strajku robotników portowych w Hamburgu, koleje niemieckie wstrzymały przyjeżdżanie polskiego węgla do stacji Hamburg, Harburg i Altona.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

14,30 — 15. Odczyt p. t. „Znaczenie i wpływ mleczarni spółdzielczych na podniesienie dobrobytu drobnego rolnika“ wygl. p. Tadeusz Fijałkowski (dział „Rolnictwo“).

15 — 15,30. Odczyt p. t. „Wychów psiat i tucz na bekony“ wygl. inż. Wacław Dusogę (dział „Rolnictwo“).

17 — 17,25. Program dla dzieci.

17,30 — 18,55. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra „Polskiego Radja“ pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego, p. Zygmunt Mossoczy (art. opery warsz.) oraz p. Henryk Sztopka (fortepian).

19 — 19,25. Pogawędka z działu „Wśród książek“ (przebieg najnowszych wydawnictw) wygl. prof. Henryk Mościcki.

19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Polowanie na krokodyle w Paragwaju“ wygl. kpt. Mieczysław Fularski (dział „Podróże i Przygody“).

19,55 — 20,05. Nad program „Rozmaitości“.

20,30 — 22. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra „Pol. Radja“ pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego oraz p. Tomasz Jaworski (skrzypce).

Ericsson
Najlepszy sprzęt radjofoniczny
najwięcej ulubiona
słuchawka
WARSZAWA.
Al. Ujazdowskie Nr. 47.
Nowy-Swiat 69.

Teatr „NOWOŚCI“ Bielańska 5.

Wielka rewja w 2-ch częściach

„O czym się mówi“

z gościnnym występem Bronisława Bronowskiego, Władysława Lin oraz 20 numerów atrakc. 2 przedstawienia: godz. 7.30 i 9.30. Sztetnia nie obowiązuje. Dziś o godz. 12.30 ppt. przedstawienie dla dzieci z udz. Ninki Wilińskiej „Czerwony Kapturek“ w 3-ach aktach. „Psozny Ignas“ śpiewy i tańce.

PALACE Chmielna 9
Pocz. o g. 5 pp.

Najnowsze arcydzieło reżyserji
mistrza LUBICZA

„GAŁUJ MNE JESZCZE“

w rolach głównych:

Mary Prévost i Monte Blue.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem zrana było mgliście, temperatura wynosiła 7°, najniższa temperatura z nocy wynosiła 6°, najwyższa o niegdaj 19°. W Krynicy było pogodnie, odpowiednio temperatury wynosiły 12°, 10°, 14°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19°, najniższa 7°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zrana mgliście. W ciągu dnia dość pogodnie lub pogodnie, ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

10 groszy na obronę przeciwigazową. Idąc w kierunku przyciągania szerokich mas społeczeństwa i zbierania kapitałów ratowniczych, Walne Zgromadzenie Roczne Tow. Obrony Przeciwigazowej w dniu 25 kwietnia 1926 r. pozwoliło Oddziałom Wojewódzkim i Miejscowym Tow. przyjmować zapisy t. zw. członków popierających, którzy wpłacać będą po 10 groszy miesięcznie, bez doliczania wpisowego, obowiązującego członków rzeczywistych i założycieli. Do kategorii członków popierających należeć mogą: młodzież akademicka, szkół średnich, powszechnych, ludowych i zawodowych, stowarzyszeni w organizacjach przysposobienia wojskowego i robotniczych.

Rejestracja urodzonych w r. 1908. Jutro w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1908, zamieszkałych stale w Warszawie, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 11 mieszkańca XI komisariatu P. P.

Poszukiwanie spadkobierców. Min. Spraw Zagr., na podstawie sprawozdania Konsulatu Gen. R. P. w Chicago, podaje do wiadomości, że dn. 9 listopada 1925 r. zmarł w San Francisco, California, niejaki George Kowal, alias Grzegorz Kowal, pozostawiając spadek około 500 dolarów.

Dochodzenia Konsulatu wykazały, iż zmarły urodził się 8 września 1869 r. w miejscowości „Nowawies“ w b. zaborze austriackim, bliższych jednak szczegółów co do osoby zmarłego, jak również i co do spadkobierców, nie zdołano ustalić.

Min. Spraw Zagr. zwraca uwagę na drogę spadkobierców do zgłoszenia praw do spadku w podaniu, należyście ostemplowanem, adresowanem do Min. Spraw Zagr., Wydział Prawno - Rewindykacyjny, z powołaniem się na Nr. K. II a 7805/26, oraz uprasza osoby, którym miejsce pobytu spadkobierców byłoby wiadome, o doniesienie o tem Ministerjum.

XIV Loteria Państwowa. Losy do I-ej klasy czternastej Loterii Państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach.

Suma wszystkich wygranych tej loterii wynosi zł. 12,160,000 i rozdziela się na tylko 80,000 wypuszczonych losów. Jest 40,000 wygranych, zatem co drugi los wygrywa, przyczem można, przy szczęśliwym połączeniu głównej wygranej z premją, wygrać na jeden los olbrzymią sumę 500,000 zł.

Cyry rozwoju radjofonji w Warszawie. W dniu 1 b. m. punkty rejestracyjne stolicy wydały 262 pozwolenia, wobec 160 poleceń, wydanych 1 września, 159 — 1 sierpnia i 109 — 1 lipca.

Według danych urzędu pocztowego Warszawa liczy w chwili obecnej 15,430 zarejestrowanych radjoodbiorników.

Plac Saski. Pierwotny projekt ogrodzenia placu Saskiego i jego zasiania upadł, albowiem zasianie tego placu trawą nie jest warte zachodu, gdyż trawa ta byłaby w krótkim czasie wydeptana. Ogrodzenie zaś placu byłoby zbyt kosztowne i dlatego zostało zaniechane, tembardziej, że konkurs na rozplanowanie placu został już ogłoszony.

Ostateczne roboty regulacyjne placu będą wykonane na zasadzie nagrodzonego projektu w roku przyszłym.

Biura Dyrekcji Loterii Państwowej. Gen. Dyrekcja Loterii Państwowej podaje do wiadomości, że biura Dyrekcji zostają z dniem 1 października r. b. przeniesione do nowego lokalu przy ul. Nałewki Nr. 2 (dom skarbowy). Numery telefonów i adres telegraficzny pozostają bez zmiany.

Otwarcie nowych wystaw w Związku. Dziś o godz. 11 rano nastąpi otwarcie nowej wystawy bieżącej prac członków Związku Zawodowego Polskich Artystów. - Plastyków we własnym Salonie Sztuki — Marszałkowska 69.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt. Dziś o godz. 5 popoł. w sali Handlowców przy ul. Siennej Nr. 16 prezeska Polskiego Tow. Teozoficznego, p. Wanda Dynowska, wygłosi odczyt na temat: „Bóg - Ojciec“.

Warsz. T-wo Psycho-Fizyczne urzędują w poniedziałek, dn. 4 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Cechu Cukierników, Nowy Świat 41 m. 8 (prawa oficyna, parter), pierwsze powakacyjne zebranie ogólne, na którym zostanie wygłoszony odczyt p. t. „Rola narkotyków w metapsychice“.

Wypadki.

Zgon w restauracji. Do restauracji „Gastromija“ przy ul. Nowy Świat Nr. 16 przyszedł urzędnik, Ludwik Stachelski, lat 50. W czasie spożywania kolacji Stachelski zasnął nagle. Służba zakładu rzuciła się na ratunek. Wkrótce przybył również lekarz Pogotowia, lecz Stachelski już życie zakończył.

Samobójstwo z powodu przejechania dziecka. Na placu „Prezesa“ przy ul. Grzybowskiej przechodnie znalazł jakąś kobietę, obok której znajdowała się opróżniona butelczka po esencji octowej. Desperatką okazała się Wilhelmina Talma, którą w stanie ciężkim Pogotowie przewieziono do szpitala żydowskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła. Przyczyną samobójstwa była rozpacz z powodu przejechania przez platformę wnuka jej, 6-letniego Józefa Leśniewskiego, z którym to dzieckiem przechodziła przez jezdnię. Przejechany chłopiec przebywa na leczeniu w szpitalu im. Karola i Marii.

Zgon ofiary wybuchu w Markach. Nocy ubiegłej w szpitalu Przem. Pańskiego na Pradze zmarł 30-letni Bolesław Słowiński, elektromonter, który dn. 29 ub. m., w czasie wybuchu butli stalowej z tlenem w elektrowni przy przedalni braci Briggę w Markach pod Warszawą był ogólnie poparzony.

Rozbój na Czystem. W powracającego z pracy do domu Michała Bieleckiego, stolarza, przy ul. Tunelowej napadło trzech napastników, którzy steroryzowali go, zrabowali mu 45 zł. i zbiegli.

Ujęcie współników szajki fałszerzy pieniędzy. Wczoraj rano policja w Miawie aresztowała Bolesława Nowosielskiego, żonę jego Helenę, siostrę jej, Marjanę Jurzyńską — mieszkańca Miawy oraz Teofila Jurzyńskiego, mieszkańca Krakowa. Wszyscy oni puszczali na rynku wśród przybyłych na targ gospodarzy wiejskich w obieg fałszywe 2-złotówki srebrne. Podczas osobistej rewizji oraz w mieszkaniu Nowosielskiego znaleziono 78 sztuk po 2 zł., 4 sztuki po 1 zł. i 11 sztuk po 50 gr. — wszystkie fałszywe w bilonie na ogólną sumę 167 zł. 50 gr. Policja pow. Miawskiego prowadzi energiczne dochodzenie w celu ujęcia głównych fałszerzy.

Ofiara wybuchu granatu. We wsi Wycółkach gm. Kaskach w pow. Błońskim 47-letni Ignacy Pietrzak, malarz, w czasie manipulowania znalezionym w polu granatem, formy jajowatej, który usiłował rozebrać, spowodował wybuch. Siła wybuchu oberwała Pietrzakowi obie dłonie. Nieszczęśliwego przewieziono pociągiem do Warszawy.

Śmiertelne porażenie prądem. Czeladnik zdunski Roman Pluta wczoraj o godz. 10 rano zajęty przy naprawie kominów na gmachu profesorskim Politechniki przy ul. Nowowiejskiej Nr. 46/48, przez nieostrożność dotknął się ręką przewodnika do światła elektrycznego o silnem napięciu. Wskutek tego Pluta uległ porażeniu prądem, ponosząc śmierć na miejscu.

Wykrycie kradzieży. W sklepie jubilerskim Bronisława Ubermana przy ul. Marszałkowskiej Nr. 56 policja znalazła 2 obrączki i pierścionek — pochodzące z kradzieży z mieszkania Józefa Nagórskiego w Nadarzynie.

Zatarg o 1240 zł. Roman Lipski z Milanówka oddał do odprasowania garnitur — do krawca Józefa Garbela. W garniturze tym pozostał przez zapomnienie 1240 zł. Dopiero po upływie kilku godzin, Lipski powrócił znowu do krawca lecz gotówki w ubraniu już nie było. Lipski zwrócił się w tej sprawie do policji 8 komisariatu. Badany Garbel twierdzi, iż w ubraniu gotówki nie było. Epilog sprawy rozegra się w sądzie pokoju.

Pościg i strzały na Woli. Wczoraj w nocy patrol 22 komisariatu przechodząc ul. Sieradzką, w stronę plantu kolejowego, zauważył dwóch podejrzanych mężczyzn, idących naprzeciw policjantów. Na trzykrotne wezwanie „stój ręce do góry!“, idący rzucili się do ucieczki. Policjanci dali za uciekającymi kilka strzałów, lecz z powodu panujących ciemności, chybili, wobec czego mężczyźni owi zdołali umknąć. Dalsza pogoń nie dała pożądanego wyniku.

Wyprawa złodziejska do sztabu generalnego. Za pomocą włamania i uszkodzenia zamków przy drzwiach usiłowali dostać się złodzieje do kancelarii instytutu naukowo-wydawniczego, mieszczącego się w gmachu sztabu generalnego na placu Saskim Nr. 5. Złodzieje byli widocznie sponieważeni przez wartownika, gdyż zbiegli, porzucając na miejscu narzędzia do włamań. W kancelarii znajdowała się kasetka z większą sumą pieniędzy, którą jednak nie zdążyli naruszyć.

REGULUJA ŻOŁADEK
CHRONI OD REUMATYZMU
CIEPŁY WATROBY-ARTRETYZMU
HEMOROIDÓW
CIEPŁY KRWI DO GŁOWY
REFORMACKIE
REGULKI z M. ZAKONNIK
APTEKI
KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI
WARSZAWA-TREBACKA 4.
BADAĆ WSZĘDZIE, Z ZAKONNIKIEM

Znaczna kradzież w tramwaju. Inżynier Teodor Godlewski właściciel biura instalacyjno-technicznego wczoraj o godz. 11 rano mając teczkę wypchaną znacznie większą sumą gotówki, wsiadł do tramwaju linii Nr. 5. Po wyjściu z tramwaju inż. Godlewski zauważył z przerażeniem, że teczka jego jest przecięta z boku oraz brak w niej paczki banknotów 500-złotowych na ogólną sumę 10.000 złotych.

TEATR I MUZYKA

Z FILHARMONJI

Otwarcie sezonu: inauguracyjny koncert symfoniczny.

Podobnie jak w roku zeszłym, orkiestra filharmoniczna wzięła na swoje barki cały ciężar prowadzenia koncertów i utrzymania naszej głównej placówki koncertowej na jej dotychczasowym wysokim poziomie kultury muzycznej. Ze ciężar ten nie miały o tem wiemy dobrze z lat ubiegłych i z okazji koncertu inauguracyjnego życzymy też przedewszystkiem Filharmonii pomyślniejszego sezonu przyszłego, pełnej kasy, licznych słuchaczy i wogóle zwycięskiego przetrwania powojennej anemii artystycznej naszego kraju.

Pierwszy piątkowy koncert symfoniczny rozpoczął, zdaje się, sezon pod dobrą gwiazdą. Gwaro było i żywo w Filharmonii. Zastanawiano się nad tem, czy p. Petri — solista wieczoru — jest dobrym szopem, czy można się zgodzić z jego interpretacją np. drugiej części koncertu f-moll, której liryzm i poezja zdawały się schodzić na plan dalszy pod charakterystyczną dla pianisty, przewagą mechanicznej palcowej. Natomiast jednogłośnie, myślę, podobały się trzy etudy Szopena, które artysta dorucił nam program.

Dużo werwy i temperamentu włożył p. Fitelberg w wykonane przez orkiestrę poematy symfoniczne: Karłowicza („Powracające fale“) i Różyckiego („Anelli“), zajmujące były na wschodnich motywach oparte, „Mami-dła“ Rogowskiego, w których bogowie hinduscy przemawiają nieco twardym, ale oryginalnym językiem melodyjnym (partie solowa odśpiewała p. N. Grudzińska). Na zakończenie wreszcie dano piękny wstęp do „Marji“ Statkowskiego, nacechowany ogromną logiką i zwartością konstrukcji, oszczędną, a jednak bogatą instrumentacją, smutny w treści z charakterystyczną małą teorją w temacie głównym. Utwór ten długo jeszcze żyć będzie w programach koncertów naszych.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś „Toska“.
Jutro przedstawienia niema, we wtorek „Hal-ka“.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Sen srebrny Salomei“

„Świecznik“ Musseta w teatrze Narodowym We wtorek wchodzi na repertuar teatru Narodowego jedno z arcydzieł „teatru miłosnego“ Alfreda Musseta, 3-aktowa komedia p. t. „Świecznik“.

Teatr Polski. Dziś o g 12 w południe zamknięty dramat „Nadzieja“. O 4-ej po poł. „Piłomiana noc“.

Teatr Mały. Dziś „Azais“.
O godz. 12-iej w południe po cenach znizowanych „Świt, dzień i noc“, o 4-ej po poł. również po cenach znizowanych „Simona“.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Najpiękniejsza z kobiet“.

Jutro wznowienie operetki „Dorina“ Grünbauma i W. Starka, muzyka Gilberta. W roli tytułowej p. Kazimiera Niewiarowska.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera, Nowy świat 63. Dziś i jutro „Oj mężczyźni mężczyźni!“ pełna humoru komedia K. Zaleskiego.

Teatr Odrodzenia (na Pradze). Dziś i dni następnych „Dybuk“.

O godz. 4 po poł po cenach znizowanych „Świat bez mężczyźni“. W próbach „Wampiry“ Krzyżanowskiego.

Teatr „Zjednoczonych“ (ul. Wolska Nr. 32). Dziś o godz. 8 wiecz. komedia Alfreda Möllera „Zonglerka“.

Teatr im. Fredry. Dziś i codziennie „Dom osaczony“.

O godz. 12 po raz pierwszy bajka dla dzieci „Złota perelka“. Ceny od 50 gr. O godz. 4 „Pam Geldhab“. Wieczorem po raz ostatni „Dom osaczony“.

Teatr „Nowości“ (Bieleńska 5). Dziś rewja p. t. „O czem się mówi“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja p. t. „Kiedy panienci idą spać“.

Teatr „Perskie Oko“. Codziennie w „Perskiem Oku“ rewja inauguracyjna. W pełnych próbach nowość, która rozpocznie sezon jesienny, pod tytułem „Z ust do ust!“

Teatr „Eldorado“ daje program Nr. 2 p. t. „Przebojem“.

Teatr „Jar“ (b. „Stańczyk“) Karowa 18. Dziś powtórzenie aktualnego programu 3-go przedstawienia „Co boli Warszawę“ o godz. 5.30, 7.30, 9.30.

Teatr „Olimpia“. Codziennie program p. t. „Precz z rozwodami“.

Z Filharmonji. Dziś o godz. 12 w poł. pierwszy poranek muzyczny poświęcony muzyce polskiej.

Solistą będzie artysta opery p. Adam Dobosz. Orkiestrą dyryguje p. Ozimiński.

W niedzielę o godz. 3 popoł. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Jerzego Bojanowskiego i z udziałem wiolonczelisty p. Kazimierza Wilkomirskiego. Na czele programu czwarta symfonia Beethovena.

Przedstawienie dla dzieci, Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się w teatrze „Nowości“ (przy ul. Bieleńskiej) przedstawienie dla dzieci. Odegrana będzie bajka „Czerwony kapturek“ w inscenizacji Benedykta Hertzta i Wandy Tatariewiczówny. Rolę główną wykona Ninka Wilińska.

Pantominy baletowe w teatrze Niewiarowskiej. Dziś o godz. 4 popoł. odbędzie się przedstawienie wokalno - baletowe, na którym zespół baletowy wykona po raz 1-y efektowne pantomimy: „Gdy miłość króluje“ i „W palarni opium“.

Koncert jubileuszowy Józefa Redo odbędzie się dziś w Cyrku koncertem 30-letniej pracy scenicznej artysty.

Z teatrów świetlnych.

APOLLO. — „Wyrodna matka“.

Glorja Swanson należy do najbardziej ciekawych aktorek amerykańskich. W filmie, granym obecnie w Apollo, poprostu przeszła samą siebie. Gra rolę podwójną: matki i córki, kobietę starzejącą się, a raczej nawet już starą, i młodą dziewczynę, pełną życia i temperamentu. Obie sylwetki zrobione są tak po mistrzowski, że trudno chwila mi uwierzyć, iż jest to ta sama aktorka.

Dramat wytwórni amerykańskiej Paramount, odrobnie przydługi, w miarę sentymentalny i oczywiście oparty na tle życia miliardersów.

Awanturnicza młoda kobieta porzuca męża i dziecko, wychodzi za mąż i w 20 lat później, jako francuska hrabina, dowiadyuje się, iż szczęściu jej córki zagroza niebezpieczeństwo z rąk złej kobiety. Ratując szczęście córki, matka naraża się na utratę szczęścia własnego, ale... szlachetność jej zostaje przez Opatrzność nagrodzona.

Film jest zajmujący.

L. K.

- Kino Filharmonja. „Kawaler srebrnej róży“.
- Kino Stylowy. „Czarny orzeł“ z Valentino.
- Kino Apollo. „Lekkomyślna matka“.
- Kino Palace. „Cahaj mnie jeszcze“.
- Kino Colosseum. „Pożar serc“.
- Kino Wodewil. „Czerwona myszka“.
- Kino Splendid. „Wesoła wdówka“.
- Kino Pan i Corso. „Rin-Tin-Tin“.
- Kino Światowid. „Wesoła wdówka“.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Agrykola: godz. 9 na kortach WLT. dokończenie turnieju tenisowego Warszawianki; godz. 10 pięciobój drużynowy międzyklubowy o puchar Spitzberga oraz próby bicia rekordów; godz. 11 bieg na przelaj dla niestowarzyszonych; godz. 12 mecz Legia — Polonia; godz. 15.30 mecz hokejowy Warszawa — Poznań.

Boisko Skry: godz. 10 Ruch II — Skra II; godz. 11.30 Korona — Skra; godz. 13.30 Gwiazda — Sparta; godz. 15.30 Barkochba — Orkan.

MAKABI — WARSZAWIANKA 4:3 (2:1).

Sensacja dnia. Wczoraj na boisku Skry drużoklasowa Makabi pokonała Warszawiankę. Zwycięstwo nie było przypadkowe, lecz wypracowane zasłużenie. Warszawianka zbyt ufając w swe siły wystawiła kilku rezerwowch, mniemając, iż to wystarczy. Wystarczyło wprawdzie, ale na... porażkę. Trzeba przyznać, iż Makabi uczyniła ostatnio wielkie postępy i znajduje się dziś w doskonałej formie. Akcja ataku przeprowadzana z myślą, bez dawniejszego zdenierowania, celowe podania pomocy, pewna gra obrony — zdecydowały o zwycięstwie. Gra do przerwy z wybitną przewagą zespołu żydowskiego, po przerwie równa. Punkty dla Warszawianki uzyskał Luxenburg. Memento z meczu; nigdy nie lekceważyć przeciwnika.

Gwiazda - Barkochba 2:1 (0:1).

Mecz na boisku Skry przyniósł zwycięstwo C-klasowych nad drugoklasową Barkochbą. Gra naogół równorzędna, przyczem obie drużyny miały po kilku rezerwowch.

Mecz Pogoni - Hasmonea przerwany.

Wczorajszy mecz pomiędzy Pogonią i Hasmonea został przy stanie 0:0 przerwany, gdyż Pogoń zesza z boiska z powodu nadzwyczaj brutalnej gry Hasmonei.

Mecz hokejowy: Klub Łyżwiarski (Poznań) — Warsz. Towarz. Łyżw. 8:2 (6:0).

Odbył się mecz hokeju na trawie, po raz pierwszy zastosowany w stolicy. Wygrali oczywiście poznaniacy, którzy są mistrzami w tej grze, którzy zwłaszcza do przerwy mieli wielką przewagę. Po przerwie gra się wyrównała i drużyna warszawska zdobywa dwa gole przez Mamrota i Faranca. Mecz wzbudził duże zainteresowanie. Spodziewać się należy, że w przyszłym sezonie hokej na trawie znajdzie więcej zwolenników. Dzisiaj rewanżowe spotkanie tych samych drużyn. Agrykola godz. 15 m. 30.

Kamienie żółciowe

zmiękcza i usuwa Cholekinaza H. NIEMOJEWSKIEGO.
Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Poboiewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszka. Bóle i zawroty głowy. OBJAWY (późniejsze ataków). W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i siega aż do łopatek. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiszka stołową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Sprzedaż w aptekach i skład. aptecz. Skład główny — Nowy-Swiat 5, tel. 504-96, lewa oficyna Do miejsc w aptekach niema, wysyłamy ją pocztą po nadesłaniu zł. 8.30 za komplet.

Prosimy o czytelne i dokładne adresy.

Wyłączny przedstawiciel na woj. Poznańskie: Mieczysław Nowak, Poznań, Strzelecka 33

Już są w sprzedaży:
URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY
ważny od 1 października r. b.
na OKRES ZIMOWY 1926/27
Cena Zł. 4.50.

Podmiejski Rozkład Jazdy
węzła warszawskiego na okres 1926/27
Cena 50 groszy.

Nakład i Wydawnictwo
Tow. „RUCH“ S. A.

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

PALTA
JESIENNE

PO ZŁOTYCH

105

120

140

160

DO NAJWYKWINTNIEJSZYCH

W. CHMURCZYŃSKI

Żórawia 26. Tel. 193 35.

MEBLE

najtańsze źródło Nowych, używanych. Ratami i gotówką
Leszno 33 — 10.

MEBLE

używane, wielki wybór, najtańszej Gotówka lub rozległe raty.
SOLNA 18 m. 4.

ISTNIEJĄCY OD ROKU 1906
MAGAZYN UBIORÓW

Alabaster
Warszawa, Elektoralna 13, tel. 192-68.

poleca na sezon nadchodzący wielki wybór:

UBIORÓW MĘSKICH

Materiałów krajowych, zagranicznych pierwszorzędnych gatunków

Duży wybór FUTER

SPECJALNY DZIAŁ OKRYĆ DAMSKICH

Wszelkie zlecenia w zakresie krawiectwa wykonywa się jaknajsolidniej.

NAJMODNIEJSZY KRÓJ. NAJSTARSZANIEJSZE WYKONANIE

Ceny przystępne, warunki bardzo dogodne



WEZWANIE!

Wzywamy niniejszem wszystkie osoby nieposiadające dotychczas jeszcze losów loteryjnych naszej słynnej na świat cały kolektury, by zaopatrzyły się w nasze losy.

W miesięcznym budżecie każdej jednostki winna się znaleźć pozycja losująca. Wydatek niewielki, a przyniesie może szczęście doprowadzające całą rodzinę do pełnej równowagi ducha. Nasza kolektura, jako jedyna największa słynie ze swego szczęścia.

„Los w dom — Szczęście w dom“

winno się stać przysłowiem ogólnodomowem. A więc idźcie za naszą radą; wstąpcie do nas na jedną minutę i zaopatrzy się w nasze losy.

Clagnienie 1-ej klasy rozpoczyna się dnia 14 października 1926 r. i trwa 6 miesięcy do 15 marca 1927 r.

Cena 1/4 losu — zł. 10, 1/2 — zł. 20, 1/1 — zł. 40.

Ogólna suma wygranych 12.160.000

Główna wygrana 500.000 złotych

Co drugi los wygrywa.

Wszystkie stany znać winny dokładnie adresy naszej jedynej na świat cały znanej kolektury.

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 146 G. P.

ODDZIAŁY KOLEKTURY:

Bieleńska 3, Krak.-Przedmieście 37, Nalewki 42

tel. 515-68, tel. 415-37, tel. 1-36.

egz. od r. 1835, konto P. K. O. 93-74.

Cenne i łaskawe zlecenia prowincji żelatywamy zgodnie z tradycją naszą szybko i akuratnie odwrotną pocztą.

WARUNKI FRENLMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.